

Niedziela 6. czerwca 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **2 Mk.**
Prenum. mies. we Lwowie **35— Mk**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **40— Mk**
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła 1. 4. (dom własny). — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 18.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Sprawa cieszyńska dojrzewa. - Rozruchy głodowe w Czechach. - Burzliwe posiedzenia czeskiego parlamentu. - Anglia uznaje republikę sowieńców. - Słowacy w Krakowie. - Kłamstwa prasy niemieckiej.

Bolszewicki gabinet ministerjalny



1. Lenin (premier), 2. Trocki (wojna), 3. Cziczerin (spr. zagr.), 4. Radek (propaganda), 5. Skliański (spr. wojsk.), 6. Kurskij (sprawl.), 7. Ozlerowskaja (oświata), 8. Fortewa (ubezp. społeczne), 9. Rykow (intendentura), 10. Bruhanow (aprowizacya), 11. Kretiński (skarb), 12. Samid (praca).

Zdjęcie powyższe, robione specjalnie dla korespondenta paryskiego „Excelsioru“, przedstawia pełne posiedzenie bolszewickiej rady ministrów (komisarzy ludowych) w groźnej chwili początków zwycięskiej ofensywy polskiej.

Ważne zagadnienia konstytucyjne.

Rozbudowa naszego gmachu państwowego, jego spójność i trwałość będzie zależała w znacznej części od tego, jakie podstawy stworzy dla niego Sejm polski, którego głównym (a bodaj jedynym zadaniem) jest uchwalenie konstytucyi. Stoł tu przed postami naszymi szereg zagadnień pierwszorzędnego znaczenia a jednym z najważniejszych jest właśnie to, nad którym zastanawia się p. Mar

celi Handelsman w warszawskim „Tygodniu polskim“.

Sejm jedno- czy dwuzimbowy?

Oto pytanie, na które usiłują znaleźć odpowiedź stronnictwa naszego Sejmu i które próbują w ostateczną przyodziać formułę. A przedstawiając się wzajemnie, do tych samych odwołują się zasad i w imię tych samych kryteriów, myślę je rozwiązać. Wijemy

jak się odnosić należy do zapewnień w polityce. Jeszcze Benjamin Constant pisał „On n'est jamais tout a fait sincere, ou tout a fait de mauvaise foi“. Wolno nam jednak stanąć na powszechnie przez obie strony dziś formalnie przyjętym stanowisku i do zagadnienia Sejmu zastosować kryteria: demokratyczności i możliwie największej owocności prac parlamentu.

I tu z góry wypadnie uczynić zasadnicze zastrzeżenia. Nie jest rzeczą ani słuszną, ani wskazaną przy rozważaniu tej sprawy odwołać się na doświadczeniu obcym: do wzorów

ciudzych się uwolnić. Systemy sejmowe wielkości państw powstawały historycznie. Są one wyrazem szeregu tradycji i wielu powiązanych, splecionych ze sobą czynników, które w nieprzerwanym rozwoju doprowadziły do dziś istniejących formacji. Teraz jest tam naturalnie obciążona przeszłością, z której bezpośrednio się wywodzi. Parłamenty są integralną częścią całości kształtu życia społecznego. I wszelka zmiana tych instytucji dokonywać się może tylko sposobem — mimo pozorów nieraz środków gwałtownych — dalszej ewolucji. Obcy wzór, z którego skorzystać możemy, o ile jest technicznie, formalnie doskonałym, nie może być dla nas ani dowodem, za ani dowodem przeciwnym, którejkolwiek z form parlamentu.

— Tworzenie tego organu u nas odbywać się może i musi jedynie w związku z istniejącymi u nas czynnikami, z potrzebami praktycznymi naszego państwa oraz z wymaganiami czasu. Pod względem tradycyjnego obciążenia, Polska wychodzi prawie wolna i z zupełną swobodą działania. Łączność z tradycją prawdziwie polską została zerwana — na skutek rozbiorów. Pozostaje, jako dziedzictwo Rzeczypospolitej, jedynie duch urzędzeń z okresu świetności, lecz niema form, które by mogły wywierać wpływ na dalsze ukształtowanie stosunków. Z okresu niewoli nie prawie nie pozostaje. Ani słabo ze społeczeństwem naszym związany pseudo konstytucjonalizm rosyjski, ani słabiej już związana z dziełnicą popruską skomplikowana maszyna parlamentarna prusko-niemiecka — w grę nie wchodzi. Jedynie w Aus tryi, gdzie dwuizbowy system był raczej próbą organicznego połączenia w jedną całość odrębnych terytorjalnych i narodowych jednostek, naród

połski odgrywał w parlamencie rolę czynną i twórczą, a w świadomości swej kształtał się z jego ustrojem. Lecz i tam właściwym terenem działania, które miało zainteresować ogół, była Rada państwa, a w kraju — życie polityczne było ześrodkowane w jedno izbowym sejmie lwowskim. Ze wszystkich trzech dzielnic, zatem jedynie Galicya powraca do życia wspólnego z mocniejszą rządyca jednoizbowego sejmiku krajowego. Przy takim stanie doświadczenia historycznego polski sejm ustawodawczy może zatem rozporządzać swoją przyszłością w imię jedynie teoretycznych argumentów i przy dzisiejszym układzie sił wybierze taką formę, która pozyska poparcie, choćby kompromisowe całości.

Wymagania teoretyczne demokracji logicznie do końca rozwinięte prowadzą do uznania sejmiku jednoizbowego, jako jedynego organu władzy prawodawczej. Lecz doświadczenie innych parlamentów, a zwłaszcza krótkie, lecz znamienne historie naszego sejmiku, każą o jednym pamiętać. Pośpiech i brak ważnego przygotowania najważniejszych nieraz zagadnień, potrzeba, konieczność reasumowania uchwał, raz powziętych, nawracanie do rzeczy rzekomo zdecydowanych — wypaczają normalny bieg pracy prawodawczej i osłabiają autorytet sejmiku w opinii publicznej. Jednoizbowy sejm — nie wystarcza zjawia się konieczność modyfikacji, którąby prace sejmiku rozłożyła na dwa etapy. Taką modyfikację niezbędną, którą wprowadzić można bez zmiany zasadniczej charakteru sejmiku, daje jego podział na wydziały, rzecz w historii parlamentarizmu dobrze znana, z życia Norwegii.

W krótkim schemacie, w którym upra-

szczam przedstawię doświadczenia niowoskie konstrukcja sejmiku — przedstawiłaby się, jak następuje:

Sejm walny, wybrany według porządku, przewidzianego przez ustawę, na pierwszym posiedzeniu, po dokonaniu rugów, wybiera z pośród siebie wydział w liczbie jednej trzeciej swoich członków (np. na 450 — 300 członków sejmiku i 150 członków wydziału). Wydział sejmowy posiada własne prezydium i stanowi odąd samodzielny organ prawodawstwa, równoległy do właściwego Sejmiku, a mandaty jego członków są ważne tak długo, jak ważne są mandaty posłów.

Wszystkie projekty praw itp. napływają nasamprzód do Sejmiku. Uchwały Sejmiku idą do wydziału sejmowego, któremu przysługuje prawo: 1) zatwierdzania uchwał sejmiku; 2) wprowadzania doń zmian (amendements) i 3) zawieszania uchwał sejmiku ze względów konstytucyjnych lub prawnych. W pierwszym wypadku uchwały sejmiku stają się prawem obowiązującym (z zachowaniem wszelkich formalności przewidzianych przez ustawę). W drugim — powracają do Sejmiku, który rzecz ponownie rozpatruje i wynosi uchwałę ostateczną, uzyskującą moc prawa.

W trzecim wypadku marszałek Sejmiku zwołuje posiedzenie pełne sejmiku walnego tj. obu wydziałów połączonych. Uchwała zapada kwalifikowaną większością głosów np. pół a 1, lub dwie trzecie) i otrzymuje moc obowiązującą. Do posiedzeń pełnych Sejmiku walnego należą także z mocy ustawy wszelkie zmiany konstytucji.

*) Schemat: Sejm walny = Sejm + wydział sejmowy.

Prawda o bolszewizmie.

(Część dalsza).

W SZUWAŁOWIE KAŻĄ NAM WYSIADAC.

Jechaliśmy sobie szczęśliwie podługiem i pozostało nam już parę zaledwie stacyj do stolicy, gdy na piątym przystanku, drzwi naszego wagonu trzeckiej, a raczej czwartej klasy, otworzyły się gwałtownie. Pan bez kołnierzyka, w czapce, zda się przyrośniętej do głowy, zbliżył się do nas i zaczął przemawiać, z czego nie rozumieliśmy ani słowa, ale z ruchów wymownych domyśliśmy się, że prosi, abysmy wysiedli. Przez uchylone drzwi przeczytaliśmy na stacyi napis „Szwałowo“. Szwałowo nie ma nic wspólnego z Piotrogradem, udawaliśmy więc głupich na minutę naszego interlokutora-towarzysza — odtąd bowiem spotykaliśmy li tylko towarzyszy, wszyscy tutaj: mężczyźni, kobiety, dziećmi, aż do tego, który okazuje cię na śmierć — są towarzyszami; otóż interlokutor - towarzysz defekotowany i w czapce zniknął, by za chwilę przyprowadzić posłki: towarzysza - tłumacza: tłumacz powiódział:

— Wiemy dobrze, kim jesteście i że udajecie się do Piotrogradu i właśnie dlatego, aby was zaprowadzić do Piotrogradu, prosimy wysiąść tutaj.

Wysiedliśmy. Sytuacja zaczynała być interesująca.

Dwóch wyrostków chwyciło nasze bagaże.

— A teraz? spytałyśmy się.

Wskazując nam wyrostków, powiedziano:

— Idźcie za towarzyszami.

Poszliśmy za towarzyszami, reszta zaś figurantów zniknęła.

Tak przez pola i lasy wędrowaliśmy dwa kilometry. Po drodze ani żywej duszy. Na słupie jakims czytamy: „Piotrograd — wiorst 13“. Dwie bliźniaczo podobne szopy. Wprowadzają nas do jednej. Towarzysze składają na ziemi nasze pakunki i odchodzą. Domek jest pusty. Noc zapada. Dziwne to! Dziwne!

Wyczekujemy. Zjawia się jakaś pani. Włosy uczesane gładko, sukienka uboga, ale postawa wyniosła, pańska. Zbliża się ku nam. Nie może to przecie być nikt inny, niż pani do mu. Przepraszamy ją, że jesteśmy u niej, tak, bez ceremonii..

— Panie, odpowiada, to pan właśnie jest u siebie w domu.

— ..

— Otrzymałam rozkaz, by być tutaj na rozkazy pana.

— ..

— Specjalnie dlatego, że mówię po francusku, wyciągnięto mnie z więzienia.

— Więc jesteście w więzieniu?

— O, pan nie! Przeciwnie! Więzienie — to tamta szopa.

Bardzo niedługo!

Dziwny wieczór! Wkrótce nadszedł i towarzysze doznacza, usiadł na skrzyni w kącie nie ruszył się z miejsca.

— Proszę więc panią do stołu! Kokciya! Przybywam z Ziemi Obiecanej, mam miasto, bułki; różne przysmaki.

— Nie wolno mi tego spróbować. Muszę odmówić.

— Zartuje pani!

— To wyrażenie paryskie, o którym to zapomniano. Nie dostałabym jeść potem przez trzy dni — za karę.

— Jakaż zbrodnię popełniła pani?

— Nie wolno mi nic mówić. Będę sztor na za 10 dni. To wszystko, co mogę powiedzieć.

— Ale pani, kobieta machnęła ręką, jakby odganając jakąś zmiarę — pan powinien mówić o Paryżu. Czy sklepy są tam otwarte? Jak się ubierają ludzie? Czy można pójść do fryzjera — instynktownie jakoś ruchem bezradziejnym dotknęła drobna ręką swych włosów, zaczesanych gładko i płasko. Czy jedzą tam czekoladę? Czytają powieści? Czy jeżdżą się powozami? O, proszę opowiadać, opowiadać!

[C. d. n.]

Uważam za konieczne dodać, że przy wydziale sejmowym winna funkcjonować stała komisja rzeczoznawców, powołana na przeciąg całej kadencji sejmowej, przez sejm walny w pełnym składzie. Komisja ta składająca się powinna w zasadzie ze specjalistów nie wchodzących w skład Sejmu, chociaż po słowie mogą do niej należeć.

To i owo z Krakowa.

VII.

Odbył się szereg zjazdów w Krakowie podczas Zielonych Świątek. Obradowali pod egidą postów Dymowskiego i Tabaczyńskiego, a więc czynną opłeczką endecji — majstrowie szwescy chrześcijańscy. W magistracie toczyły się narady właścicieli realności. Zjechało się około 150 uczestników, którzy pod wodzą nieustraszonego obrońcy „biednych kamieniczników” posła Adolfa Suligowskiego nad swym losem lży ciężkie ronili.

Szwescy w swych postulatach wypowiadały zdanie, że buty jeszcze są za tanie. Padaly gromy w stronę rządu, co trzeba było uwidocznic ze względu na opozycyjną politykę luendecji. Wymagano, aby rząd dał przydziały skóry po minimalnej cenie, gdyż wtedy tylko można będzie jeszcze jako tako koniec z końcem zwiazać. O nadmiernych dochodach, o szwescach milionerach nie mówiono ani słowa na posiedzeniu i na luźnej pogawędce przy kolacyi w Saskim hotelu. Nie wzruszają nas już „demokratyczne” zgromadzenia przedstawicieli wyzwolonych rzemiosł. Sledzaliśmy przebieg zebrania. — Nie padł ani jeden głos,

ogarniający szersze horyzonty.. ani jeden szwec chrześcijański, nie zdobył się na jakikolwiek gest obywatelskiego odruchu. Wszystko było wyuczone. Ile podpisano pożyczki odrodzenia na owym zgromadzeniu, o tem kronikł młczy.. Może szwecy swym terrorem zdołają podwyższenie cen. Dojdzie wkrótce do tego, że przeciętny inteligent chadzać będzie w sandałach drewnianych i sukniach z pokrzywy. I tanio i zdrowo.. Również i właściciele nieruchomości nie umieli wznieść się na poziom wyższy. A w prezydium zasiędl przecięt matadorzy z prezydentem miasta Krakowa na czele. Obradowano nad zabezpieczeniem praw właścicieli nieruchomości przeciwko zachłanności lokatorów.. Co prawda ani p. Suligowski, ani rejent Borkowski ani inni mówcy nie umieli skonkretyzować na czem właściwie owa zachłanność ma polegać. Tałd z serca padł wykrzyknik jednemu z kamieniczników: „Oni by nas w tyżce wody utopili — cała hołota!...”. A swoją drogą poważniejsi mówcy zastanawiali się nad panującym głodem mieszkaniowym. I tu właśnie leży sedno rzeczy: Kamienicznicy wścickłi na ustawę o ochronie lokatorów, pragnęliby móc podwyższyć ceny do niepomiernej wysokości. Tymczasem mieszkań niema, a ceny nie mogą być podwyższone. Paseczek sa w stanie ciągnąć jedynie szczęśliwsi lokatorzy.. i to boli właścicieli nieruchomości. I ten zjazd skończył się luźną pogadanką w salach hotelu Saskiego. Pozatem Zielone Świąta przeszły monotennie. W pierwszy dzień lał deszcz, jak z cebra. Ka wianie były przepelnione.. ale publiczność musiała barwić się w abstynencyę. Ani kropelki alkoholu nie sprzedawano.. Magistrat w swej wstrzemięźliwości poszedł tak daleko że pozamykano budki z wodą sodową — boć prze-

cież i to napój, szczególniej dobrze po prze picciu smakujący..

Z powodu niewychodzenia gazet domorodli politycy podawali sobie z ust do ust różne „pessimistyczne” nowiny, „zaczepnięte z wiarygodnego źródła sfer miarodajnych”. Ma się rozumieć owe wiadomości, przywiezione prosto z frontu — przez „sztabowego” sierżanta — były płótkami z palca wyssanemi.

Kręcą się po Krakowie i Warszawie szpiedzy czescy. W swych raportach muszą donosić o niuściepliwem stanowisku Polaków co do Cieszyna. Chcą jednocześnie podnosić ducha mężnym Czechom, aby ogół przekonać, że polski żołnierz jest bity. Coprawda nawet najgorętszy pabryota czeski w to nie wierzy. Zbyt świeża jest tradycya wojenna i zbyt duzo jest Czechów rannych w plecy.

Atenczyk.

Podróż po gazetach.

Dwie otenzywy. — O baczność na Zachodzie. — Kwestya gdańska. — Skrajność czy reakcya? — Dmowski a endecya.

(n) Rząd bolszewicki postanowił się ratować za wszelką cenę, więc wszystkie możliwe siły wyteżył, aby sparaliżować napór wojsk polskich, zacząć gwałtowną kontratakę i uzyskać pewne sukcesy dalej idące. Kierownictwo wojskowe sowieckie liczyło zapewne na uzyskanie połączenia z Litwą, a co za tem idzie i z Niemcami, podniesienie swej powagi wobec państw kresowych, oddziaływanie na sprawy wewnętrzne polskie. Tymczasem

TADEUSZ MICHAŁ NITTMANN.

Jak to na wojence ładnie.

(Dokończenie).

Pan, pani domu, dwie córki, trzy kuzynki, jakaś stara ciotka, jakiś zatabaczony rezydent i jakieś panny respektowe, wszyscy pomieszani z szaremi mundurami oficerów. Na twarzach radosna ochota, na stole dymiące półmiski, jakaś szanowna, ostatnia ocalała butelczyna pleśni spowita, w pokoju nastrój serdeczny, ciepły, pełen uśmieszków i opowiadań wzajemnych, o tem, co było straszne i przynębiające, lecz już minęło i o tem, jak to żołnierz szedł „borem lasem” w imieniu „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. Cmy, zwabione światłem, tłukły się wokoło lampy naftowej, a przez otwarte okna wlewał się do wnętrza pokoju czarowny zapach bzu.

Po kolacyi, złotowłosa, sienkiewiczowska panienka siadła do rozklekotanego pianina i uderzyła dźwięcznym akordem. W zmieszany brzęk ostróg i szczęk sprzątanego nakrycia popłynął żołnierski rzewny śpiew. — A więc

„Jak to na wojence ładnie”

„Ułanach, malowanych dzieciach”

i o

„Młynarce”

i o tem

„jak ksiądz zakazał całować”...

I tyle innych jeszcze, prostych, chwytających za serce melodyi. Zwolna wybiła północ — znak do rozejścia się. Ułani dzikowali, całując drobne łapki dziewczęce i rozchodzili się na kwatery. Księżyc wypłynął z poza chmur, dziwując się niepomiernie temu, co widział. A widział..

— Więc wy już jutro może ruszycie dalej? — pytał się trwożny głos dziewczęcy.

I dwoje oczu płonących podniosło się ku smagłej twarzy żołnierzyka, opartego o płot, obrosły krzewami.

— Najprawdopodobniej! Jak tylko piechota nadąży. Gościny waszej nie nadużyjemy zbyt długo!

— Jaka szkoda! Ja nie widziałam przedtem nigdy jeszcze polskich oficerów. Znam ich tylko z powieści.

— A teraz?

— Teraz powieść stała się życiem, jawą! Ciagle mi się zdaje jeszcze, że śnię!

— Nie śnisz, dziewczeczko maleńka, nie śnisz, jestem przy tobie. Ja, polski ułan na

dalekich kresach. Wokół nas pachną bzy jaśminy! By cię ostatecznie przynająć..

Przy tych słowach chwycił podstępnie panienkę w pól i ucałował w same usta.

Zatrzepotała się, jak ptak. A potem — to jeno rączkami chwyciła go za szyję i tuląc ku sobie głowę jego, w kołnierzu, zdobnym oficerskim wężykiem, ścisnąć poczęła mocno, mocno..

...Z za krzewów wychyliła się nowa para: Dorodny wachmistrz szwadronowy z panną służącą. Na widok oficerskich galonów, cofnął się jednak z respektem w zagajnik bzu. Lecz tu natknął się na inną czułą scenę, między kuchareczką a kapralem 4-tego plutonu, który ujrawszy srogi wąż wachmistrza-szefa zemknął wraz z swą damą w sad, by jednak wpaść tam na trzech ułanów z swojej sekcji, przekonujących namacalnie a niezbitcie trzy wiejskie krasawice o wyższości polskiego ułana nad inną żołnierską hołotą.

Księżyc, przerażony tym nadmiarem amarów i impetem bitewnym wojaków, skrzywił zazdrośnie swą starą gębę i z godnością przetoczył się na drugą stronę nieba, nadziejąc się niespodzianie mleczną poświatą swych blasków w matowych ostrzach bagnętów, maszerującej drogą piechoty. Przemierzwi lotnym błyskiem swych wyblakłych źre-

racjiaby zawiodły. Bo cóż się właściwie stało. Opowiada o tem dokładnie „Czas“.

Po zwycięgu się naszym o kilkadziesiąt kilometrów na zachód przeciwstawiły się poważne rezerwy polskie nad Berezyną zaciętym atakom rosyjskim. Obie dywizje nasze, które w dniu 14 maja przeważającym swym atakiem zaskoczyli bolszewicy tj. dywizja litewsko-białoruska i łomżyńska — musiały się wprawdzie cofnąć, ale jedna z nich (litewsko-białoruska) w niezaprzeczonej porządku Dywizja łomżyńska zastąpiła znakomita trzecia dywizja legionowa Berbeckiego i wstrzymała skutecznie rozmach ofensywy bolszewickiej dopóki nie nadeszły liczniejsze, dobrze wyekwipowane, pełne wojennego ducha rezerwy z poza frontu. Ręce polskie dzierżą też obecnie silnie linie obrony od Dżisny do Bobrujska, przechodząca mniej więcej przez Płiszę tj. środkiem linii przechodzącej między jeziorami Narocz a górą Berezyna.

Wyśitek bolszewików dokonany z obrzy miem uspięciem się celem zajęcia Motoleczna i Mińska zawodził, a dzień krwawy działa na naszą korzyść, bo zmniejsza naszą początkowo dysproporcję sił 4 przeciwko jednemu.

Obok tej ofensywy militarnej musielimy wytrzymać też gwałtowną ofensywę moralną, której celem szerzenie popłochu w Polsce, a podniecenie naszych wrogów. Ten cel miały lańszczywe radiotelegramy bolszewickie o nadzwyczajnych sukcesach. I ta ofensywa została złagana, ale w każdym razie musi się przygotować w sobie ogromny zapas hartu i równowagi, aby przetrzymać ataki, jakie nie paraz ostanie z pewnością rozwiną wewnątrz nas samych przyjaciele Rosji.

Nie tylko jednak na front wschodni musimy całą zwracać uwagę ale i na zachodni, aby nie nastąpiło skombinowanie ataków niemieckiej i bolszewickiej, jak przestawia „Gazeta Warszawska“. Szczególnie konieczne to wobec możliwości czynnego wystąpienia Niemców na Górnym Śląsku. Także kwestya

nie głęboka i dziarskie szeregi. A potem zakrył się chmurą i uciekł spać przed nadciągającym dniem.

Przeciągły głos trąbki rwał w strzępy poranną mgłę, wstającą z nad mokrych łąk. Ułani, przedierając oczy kulaktem, śladali konie. Podoficerowie napędzali do pośpiechu, kląc brzydko a rozgłośnie. Na ganek wyszedł porucznik — dowódca szwadronu, gotów do drogi. Podano mu konia. Skinął ręką. Szereg czapek żołnierskich zwał się za nim w równą kolumnę. Ruszyli z miejsca. A za nimi trzepotały się w rannym wietrze jakieś chusteczki panieńskie, łzawiły się jakieś oczy dziewczęce, wzdychały jakieś pierśi jedne...

Pluton za plutonem zniknął we mgle świtania.

Na kwaterach zostały nieostygłe jeszcze legowiska i serca, ściśnięte radością z ich przybycia, trwożą niepewności i cichą nadzieją powrotu!

gdańska przedstawia się w tej chwili bardzo smutno. Korespondent „Gazety Wieczornej“ w czasie swego pobytu w Gdańsku stwierdził zupełnie pozytywnie wrogi nastrój dla Polski w Gdańsku. Ale zdaniem jego powinno to ulec zmianie. Ponieważ Polska jeszcze nie prowadzi interesów przez Gdańsk się dąży.

Ody jednak w niedługim czasie przyjdzie w Polsce do ożywienia ruchu ekonomicznego, wówczas Gdańsk odczuje to zaraz dobroczynnie na swojej kieszeni, w mieście zapanuje ruch i twarze staną się weselszymi. Wtedy to Gdańszczanie zrozumieją jak ścisły związek istnieje między dobrobytem Polski a dobrobytem Gdańska i jak ten we własnym interesie powinien pracować nad odrodzeniem ekonomicznym Polski.

Wtedy dziesięcioletni mech się ustąpi miejsca pewnej sympatii, która uczyni stosunek między Gdańskiem i Polską zniośniejszym dla tej ostatniej, podczas gdy dzisiaj trzeba się zmuszać, by nie widzieć prowakacyjnego zachowania się części mieszkańców wobec wszystkich co polskie.

Do tego trzeba by atoli pewnej wewnętrznej konsolidacji. Tymczasem na razie narzekanie ze wszystkich stron. A więc skarżą się konserwatyści w „Dzienniku Powszechnym“ na uchwalenie ustawy o serwitutach i widzą w tem jawnie mściwą politykę rozkutego niewolnika, pałającego niemawością do swego wczorajszego pana. Dlatego zdaniem „Dziennika Powszechnego“ wydajemy ustawy, których w czyn nie można wprowadzić, a które pozostają jedynie martwą literą.

Natomiast „Naród“ oburza się właśnie na reakcyjne momenty w tekście projektu ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zakusy takie widzi w pomysłach senatu, w słabej władzy prezydenta państwa, a w szczególności w określeniu stosunku kościoła do państwa. Dlatego choć przyznaje, że szybkość uchwalenia konstytucji jest sprawą ogromnego znaczenia, lewica jednak zwrócić musi baczną uwagę i na treść jej także. Musi wyzyskać wszystkie swoje siły w walce o konstytucję demokratyczną i liberalną, musi wyżyć wszystkie swoje siły i nie dopuścić do tego, by w ustawie konstytucyjnej podstawę do dalszego działania założyła sobie reakcyjna.

Niełatwe to zadanie znaleźć wyjście właściwe między tylu sprzecznościami. Ciekawe jak między temi rufami będzie lawirować Dmowski, który zdaniem „Kuryera Polskiego“ zupełnie nie pisze się na program narodowo-demokratyczny i może będzie sprawcą nowego przełomu w tej partii, która już przeszła tylu różnych możliwości i ewolucji. Może Dmowski wróci do ideałów młodości, od których życie tak bardzo go odnosi.

Jubileusz Michała Rollego.

(w) Jak to przewidzieć było można, uroczystość dwudziestopięciolecia pracy redaktorskiej i trzydziestolecia pracy i crackiej Michała Rollego przemieniła się w manifestację uczuć szerokiego ogółu społeczeństwa lwowskiego, którego reprezentanci pospieszyli tłumnie do lokalu „Gazety Lwowskiej“, by Jubilatowi złożyć wyrazy hołdu i serdecznych życzeń.

Już przed godziną 11-tą rano jawili się prezes Tow. Dziennikarzy Polskich red. Bronisław Laskownicki, prezes Koła literacko-artyst. dr. A. Vogel, prezydent Czerwonego Krzyża prof. dr. A. Jurasz, prezes Tow. historycznego prof. dr. Finkel, prezes Tow. heraldycznego Luba Radziwiński, gen. prok. Skarbu dr. Engel, dyr. B. Lewicki, redaktorzy niemal wszystkich pism lwowskich, gro- no profesorów - Uniwersytetu, reprezentant Uniw. żołnierskiego kap. Gebert, imieniem Ossolineum dr. A. Fischer, reprezentanci literatury i sztuki i t. d.

Jubilata wprowadzili do gabinetu naczelnego redaktora Stanisław Rossowski i Artur Schröder. Pierwszy przemówił naczelnemu redaktor „Gazety Lwowskiej“ S. Rossowski, podnosząc zasługi Rollego jako znakomitego dziennikarza, wzoru pracy i obowiązkowości, pięknego typ publicysty, który zawsze na oku miał dobro Ojczyzny i lepszą jej przyszłość. „Gazeta Lwowska“ chlubi się tem, że w gronie swem posiada człowieka tak niepospolitej miary, jakim jest Michał Rolle, świetnie zapisany na kartach literatury polskiej i polskiego dziennikarstwa. Składając życzenia Jubilatowi podniósł mowca, że to są życzenia, składane również i wydawnictwu, które oby jak najdłużej szczytło się cenną współpracą Rollego.

Z kolei przemówił red. Artur Schröder. Nawiązując do Kamieńca Podolskiego, dla którego tyle zasług położył Jubilat, mówił mowca: „Na dźwięk tego słowa rozjaśniają się Twe oczy, ożywasz cały. Jakież nie przyjść dzisiaj do Ciebie z tem słowem! Jedną nie tylko w chęci sprawienia Ci przyjemności wymieniam Kamieniec Podolski, bo oto ten gród kresowy wrosły w skałę, który oparł się tylu burzom, przywodzi mi na myśl analogię z Tobą, drogi Michale! I Ty, tak wrosłeś w „Gazetę Lwowską“, że liczne przeciwności tak zzewnątrz jak i wewnątrz, nie złamały Cię, nie odstręczyły od pracy dla wydawnictwa, w którym zawsze byłś świetlanym przykładem i wzorem dla nas młodych“. Red. Schröder omówiwszy pokrótce pracę redakcyjną Jubilata, złożył Mu życzenia od kolegów, którzy zawsze doznawali od Jubilata pomocy i opieki.

Imieniem członków drukarni składał życzenia p. Schubert, następnie zabrał głos prezes Tow. Dziennikarzy Polskich red.

Dla tych wszystkich, którzy nie widzieli

arcydzieła A. Dumasa p. t.

14583

HRABIA MONTE CRISTO

wyświetlają jeszcze tylko 2 dni SERJE I.

wytworne kinoteatry **MARYSIENKA I KOPERNIK**

Laskowicki. W długim, pięknym przemówieniu mowa dał świetną analizę pracy dziennikarza polskiego i jej znaczenia w społeczeństwie. Przeszedłszy potem do działalności Jubilata na polu dziennikarstwa w „Gazecie Lwowskiej”, scharakteryzował go, jako istotnie piękny przykład gorliwego spełniania ciężkich obowiązków, które jednakowoż umiał Rolle pogodzić z pracą twórczą, bo oto wydał szereg świetnych dzieł, znanych dobrze w literaturze polskiej. Działalność Rollego w Tow. Dziennikarzy Polskich znaczący się również niezapomnianymi zasługami, które zapisane są niezatartymi głoskami. Zakończył serdecznym życzeniem, by „Gazeta Lwowska” mogła święcić pięćdziesięciolecie pracy Rollego, któremu oby Wszechmocny dał siły i taką samą pogodę ducha, którą dziś, mimo wielu przeciwności, posiada.

Dr. A. Vogel przemówił imieniem Koła Lit. Art., w którym Rolle również wiele lat owocnie pracował.

Imieniem Uniw. Żołnierskiego pięknie mówił kpt. Gebert, raz jeszcze podkreślając niezapomniane zasługi Jubilata dla kresów, których teraz żołnierz polski broni.

S. Ma y k o w s k i przemawiał imieniem Zrzeszenia Literatów Polskich, w poetycznej parafrazie przedstawiając literackie zasługi i plon pracy Rollego. — Zakończył pięknym przemówieniem dyr. B. Lewicki zwrotem do dzieci Jubilata, które wraz z matką swą mogą być dumne z takiego ojca i męża.

Głęboko wzruszony, skromny jak zawsze, odpowiedział Michał Rolle, dziękując za nieoczekiwaną dla siebie owację i stwierdzając, że chciał być tylko dobrym obywatelem i spełniać karnie swe obowiązki.

Odczytano w końcu telegramy i listy, między innymi od ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, Akademii Umiejętności, Zakładu Narodowego Ossolineum, prof. Twardowskiego, licznych instytucji, redakcji i osób prywatnych.

Epidemia tyfusu przygasa.

(rs) We środę obradowała w sali fizyka-
m miejska Rada zdrowia pod przewodnictwem wicepr. dr. Schleichera.

Na posiedzeniu zjawili się m. i. naczelny komisarz nadzwyczajny dr. Twenker, wicepr. dr. Stahl, dyr. Okr. Urzędu zdrowia dr. Mikołajski i inni.

W dłuższym sprawozdaniu o stanie epidemii w naszym mieście podniósł dr. Lege-
tyński, że epidemia tyfusu maleje, natomiast szerzą się masowo zarażenia trychiną skutkiem spożycia zakażonego mięsa.

Z przemówienia dra Mikołajskiego wynika, że także po wsiach epidemia tyfusu zmalała znacznie. W sprawie tej podniósł dr. Twenker, że nie należy się na tę chwilową poprawę sytuacji zbyt optymistycznie zapierać, jeden bowiem z ważnych warunków pomyslniej walki z epidemią, tj. desyntezy, nie może być odpowiednio zastosowywany, gdyż brak jest aparatów desyntezy.

Następnie zawiadomił dr. Twenker, że na wschodzie utworzony zostanie cały szereg stacji perustracyjnych, a mianowicie: w Tarnopolu, Brodach, Sokalu, Husiatynie itd. W Błoskach i Podwołoczyskach stacje takie

już istnieją. Celem ich jest badanie czystości podróży.

Po dyskusji nad sprawą powyższą wicepr. dr. Schleicher zawiadomił o rozpoczętej właśnie budowie lazienek przy ul. Balonowej. Debatowano następnie nad sprawą wyznaczenia budynków na pomieszczenie zakładu bakteriologicznego i uchwalono szereg rezolucji w tej sprawie.

Ponieważ w ostatnich czasach zauważyć się daje zaskraszające szerzenie się wścieklizny, zastanawiano się nad założeniem zakładu pasteurowskiego dla szczepienia wścieklizny. Postanowiono również wydać zastrzone zarządzenia w kierunku ostrzegania by psy zaopatrzone były w kagańce. Na tem obrady zamknięto.

Proces o propagandę bolszewicką

Przemysł, 30 maja.

Drugie dzieło rozprawy.

W drugim dniu rozprawy zeznawał osk. Maks Markfeld, majster krawiecki z Krakowa, który przeczy jakoby należał do partii komunistycznej i by u niego była stacja zborna komunistów. Oskarżony twierdzi, że jest majstrem i ruchem robotniczym się nie zajmuje. Nie znał — jak powiada — ani Pyzika, ani Gnieza.

Następnie zeznaje osk. Stefania Piatek z Sosnowca, która podaje, że poznała Kawala na stacji kolejowej i o całej sprawie nic nie wie. Przy oskarżonej znaleziono legitymację partyjną „Komunistyczna Partja Polski”, opiewająca na nazwisko oskarżonej. Tłumaczy tę okoliczność tem, że wówczas owa legitymacja była w Sosnowcu legalna, a Piatekówna, jako córka robotnika, miała owa legitymację dla możliwości korzystania z biblioteki robotniczej.

Obr. dr. Grossfeld odczytał pismo magistratu m. Sosnowca, potwierdzające, że legitymacje komunistyczne były legalne.

Obr. dr. Mester wniósł na odroczenie rozprawy, a to celem ustalenia czy partja komunistyczna jest dozwolona, czy miała statuty etc. Trybunał odmówił temu wnioskowi.

Osk. Józefa Szpaczek, zeznała, że do winy się nie poczuwa.

Oskarżeni szeregowcy Wład. Grabowski, Boł. Masłowski, Szczepan Witkowski, Szymon Szostak i Józef Kluza zeznają, że o istnieniu spisku lub organizacji w armii nie wiedzieli, a osk. Kawala mówił im tylko o akcji powstańczej na Górnym Śląsku.

Na rozprawie popołudniowej zeznawał świadek Gadziński, który często bywał w Sosnowcu i zauważył że komuniści poruszają się tam zupełnie swobodnie, jakgdyby byli stronnictwem legalnym.

Ciekawe były zeznania św. Tytusa Tychońskiego, insp. policyj państw. z Jarosławia.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zna osk. Pyzika, odpowiada że będąc funkcjonariuszem policyj w Jarosławiu znał osk. Pyzika od roku 1914. Pyzik należał do wybitniej-



Do P. T. Czytelników!

Ponowna, prawie 100% zwyżka cen papieru gazetowego, nieustanne drożenie kosztów prądu, ołowiu, farby drukarskiej, smarów itp., automatyczna podwyżka płac robotniczych, znaczne podrożenie porta gazetowego, podwyższenie kolejowej taryfy przewozowej oraz konieczność wydatnego podwyższenia płac pracowników redakcyjno-administracyjnych, — zniewalają podpisane wydawnictwa pism polskich we Lwowie do zmiany dotychczasowych cen prenumeraty i pojedynczej sprzedaży.

Począwszy od piątku, 4. czerwca b. r. pisma nasze równoległe z cenami gazet w Warszawie i Krakowie, kosztują

2 (dwie) marki

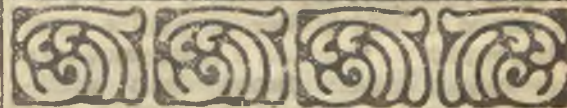
za egzemplarz w pojedynczej sprzedaży.

Lwów, 1. czerwca 1920.

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego”, „Gazety Porannej”, „Gazety Wieczornej”, „Trybuny Polskiej”, „Wiek Nowy”.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „WIEKU NOWEGO” WYNOŚI:

we Lwowie **Mrk 35**
zamiejscowa **40**



szych członków jarosławskiej PPS. Następnie opowiada świadek, że za czasów austriackich był Pyzik członkiem POW. Świadek przeprowadzał nawet z polecenia władz austriackich rewizję u Pyzika. Znaleziono także wówczas odezwę, wzywającą do zaprzestania wojny z rozkazu Wiednia, a wzywającą do walki o niepodległą Polskę.

Pyzik — jak opowiada świadek — opiekował się legionistami polskimi, zbiegłymi z obozów w Huszt, Szczepiornie itd. Tychowski opisuje następnie scenę, jaką zaobserwował już po przewrocie listopadowym na dworcu kolejowym w Jarosławiu. Na stację zjechał pociąg z żołnierzami na odsiecz Lwowa, żołnierze jednej kompanii poczęli jadącemu wraz z nimi oficerami czynić wyrzuty że są głodni i niechcieli jechać dalej. Wówczas nadszedł Pyzik i poczał żołnierzom tłumaczyć, że tu chodzi o obronę Lwowa i że nie powinni się zachowywać w podobny sposób. Perswazyje Pyzika odniosły pożądany skutek i pociąg ruszył w stronę Lwowa. Co się następnie z Pyzikiem stało, świadek nie wie, słyszał tylko, że Pyzik aresztowano.

Sw. Antoni Kwiczala, właściciel drukarni w Jarosławiu zeznał, że Pyziak dał do druku broszurę „Co to jest socjalizm?” lecz odezw i broszur treści bolszewickiej Pyziak do druku nie dawał. Gdyby Austria nie była się rozpa- dała, to Pyziaki byliby surowo karani za swoją

działalność w POW. Świadek przeczy, jakoby Pyziak mówił o „przewrocie i przelewie krwi.”

Zeznawali jeszcze tego dnia świadkowie: Adolf Beigert, Stanisław Rzegocki i Antoni Leśniak.

Szlakiem zwycięzców.

(Od naszej umyślnie na front wy sianej korespondentki wojennej)

IX.

Z męczeńskich kart Zytomierza.

Na froncie, w maju.

Armia cała przewalała się przez stolicę Wołynia. Na chodnikach stała grupki miesz- kańców, Polaków; widzę małe, drobne po- stacie skautów, których jedyną odznaką jest mały orzełek, blaszany lub papierowy, prze- chowywany gdzieś nabożnie przed bolszewi- kami, dla których to godło polskie było do- statecznym powodem do więzienia i mordo- wania dziecka. Widzę łzy radości i rozczule- nia, spływające po wynędzniałych twarzach starców i matron: oto ziściła się najpiękniej- sza legenda, oto widzą wojsko polskie! Wo- jsko polskie w sławie i chwale zwycięzców, wojsko polskie okryte nimbem gorącej, nie- wymownej wdzięczności za oswobodzenie z tyranii barbarzyńskich hord, z ręki lupież- ców i katów. Śląc błogosławieństwo żołnierzo- wi polskiemu usta drżące, ciemnieją wzrusze- niem oczy dziewczęce na ich widok i prowa- dzą ich życzenia najszczęśliwszą, najlepsze:

Uwolnijcie nas, idźcie dalej urwać iść męczeńskich braci naszych, nad którymi pasiwia się jeszcze oni — te dyabły czer- wone.

Kilka pań zbliża się do nas, rozpytuja się o Polskę, o której pisali bolszewicy, że jest w ogniu rewolucyjnej czerwonej, o Lwów i je- go obronę, o pulki kobiece — według gazet bolszewickich — tworzone z przymusowo re- krutowanych kobiet! Odpowiadamy możli- wie wyczerpująco na bezładne pytania, ktoś znajduje nawet jakąś starą gazetę warszaw- ską, po którą wyciągają się ręce spragnione.

A potem słuchamy znów smutnej opowie- ści o męczeńskiej doli Zytomierza. Tu wła- śnie, w tym ogrodzie przy gubernatorskim, gdzie teraz mieści się dowództwo armii ge- nerała Rydza Śmiałego, była siedziba trybu- nału rewolucyjnego. Sędziowie i klaci zasiada- li w tej dużej sali, gdzie wisł jeszcze portret olejny Radka Sobelsolma. Oskarżenie, sąd i wyrok trwały chwilę. Skazanego (a wszy- scy oskarżeni byli już a priori skazanymi) wyprowadzano do ogrodu, stawiając pod drzewem. Kat stawał z tyłu, padał strzał w głowę — i ofiarę przysypywano ziemią, cza- sem zostawiono dni kilka żywego jeszcze, drgającego w przedśmiertnych mękach.

— Widzi pani te podziurawione pie- drzewi? Oto niemi świadkowie okrucieństw. Znalezione tu kiedyś trupa, byłego oficera prawdopodobnie, który oczy miał zalane ołowiem, język wydarty, powyrywane paznok- cie u rąk i nóg, powybijane wszystkie zęby, tak, że usta tworzyły jedną krwawiącą ranę, na ramieniu wycięte ze skóry „pagony” i

lampasy na nogach. Człowiek ten musiał zem- dleć z męki, bólu i upływu krwi, oprawcy go tak zostawili, gdyż nie znaleziono w ciele je- go żadnej twardości kuli — psy natomiast zbiegały się już, węsząc źer. Świadekowie ży- ją i są nawet fotografie — opowiada komisarz z oddziału śledczego.

Dlatego więc upajający aromat bżów rozkwitłych nie zdołał zagłuszyć tej dziwnej okliwej, słodkawo - nudnej woni, która tu chwiłami zalatuje...

Przypominają się najstraszliwsze czasy inkwizycji średniowiecznej z jej wymyślnymi torturami. A czemu są męki, zadawane pokonanym wrogom przez wojownicze ple- miona Czerwonoskórnych i Czarnych, wobec tych wymyślnych katuszy, na jakie wysyła się mózg katów czerwonych.

Każdy opis zdaje się być przesadą, a je- szak jest zbyt blade i słaby w porównaniu z rzeczywistością. rzeba być tu na miejscu, gdzie się działy te orgie rozbestwionego sa- dyzmu, trzeba widzieć lokale „czerezwycza- jek” słyszeć zeznania świadków i przytapa- nych katów, trzeba posłuchać krwawych opo- wieści tych, co piekło to przeżyli, by zrozu- mieć ponury obraz teroru „rządów proleta- ryatu”.

— A teraz zaprowadzę do innej „czere- zwyczajki”, ofiaruje się na przewodnika skaut Janek, wątle, źle odżywiane chłopię, ale z o- gniem zapалу w jasnych niebieskich oczach.

Prowadzi nas ulicą kijowską, potem Mi- chałowską, potem koło dowództwa automo- bili pancernych i czołgów naszych. Snieją się Jankowi oczy, gdy wskazuje nam szereg ol- brzymów stalowych, z którymi już się za- poznał.

— Oto „Dziadek” groźny, potężny, tro- chę uszkodzony, gdyż ostrzeliwano go po drodze z armaty. A to „Wnuke”, godny swe- go przodka. A najlepszy to ten, na którym wy- jechał do Zytomierza komendant, por. Stu- dziński. Zdobyto go niedawno pod Zwiąhlem na bolszewikach, gdy wpadł im w ręce po De- nikajcach. Przemalowali go wówczas, dając imię „Ukrainiec” i napisy: „Wsia wiaist so- wietam” („Cała władza sowietom”). W re- kach polskich żołnierzy zapomniał przedko o swoich napisach i roli, jaką mu przeznaczo- i poszedł bić właśnie te sowiety. Pierwszy wszedł do Zytomierza i zdobył nawet ten czołg „Putiłowiec” z piękną maksymą: „Mir chłizinam, wojna dworcóm” („Pokój chłatom, wojna palacom”), opowiada Janek, który jako skaut, zdążył już zbadać wszystko.

— Dużo was skautów w Zytomierzu?

— Kilku dziesięciu. Zorganizowaliśmy się podczas wojny, kiedy już wolno było polskie

szkoly otwierać. Bolszewicy tepli nas jak i gdzie mogli. Ukrwiliśmy się, ale niejednokro- tnie dawaliśmy ziłek życia.

Wiem, wiem otem. Wiem o rozmaitych listach, które przychodziły do rozmaitych na- szych oddziałów wojskowych, nie wiedząc skąd i jak, o tych listach, zawierających nie- raz ważne wskazówki i ostrzeżenia, spis o- sób pomordowanych, zawiadomienia.

Małe chłopięce serca, tak wielkie, potę- żne odwagą i miłością Ojczyzny...

Bohaterskie Orleża są w całej Polsce.

Z SEJMU.

Warszawa 4 czerwca.

(PAT) Dzisiejsze 153 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 po południu. Po od- czytaniu szeregu interpelacji odesłano do ko- misji ustawę o szkołach akademijskich i u- stawę o służbie domowej. Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o udziale skarbu państwa w spółce akcyjnej zakładu wodno- elektrycznego Szczawica—Jazowisko. Z ko- lej przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo - handlowej

w sprawie utworzenia Izb przemysłowo- handlowych.

Reef. p. Stęśłowicz zaznacza, że Izb han- dlowa jest powołana do działania w interesie rozwoju całego handlu, przemysłu, rzemio- si i górnictwa. W przyszłości rząd będzie mógł przekazywać Izbie pewne czynności w za- stępstwie władz państwowych. Izby mają być czemś w rodzaju czynników gospodar- czych, na których przedstawiciele wszy- stkich grup mogą przyjąć do słowa. Izby dzielą się na sekcye o szerokiej autonomii. Rzemie- ślnicy mogą mieć swoje Izby rzemieślnicze. Poszczególne grupy mogą się związać w to- warzystwa lub związki zawodowe dla osią-gnięcia pewnych specjalnych celów. Zupe- łne zniesienie Izby nie może być pozostawio- ne uznaniu rządu, lecz musi być zastrzeżo- ne Sejmowi. Połowa członków będzie miano- wa na, druga zaś połowa będzie wybierana. — Mowca wnosi rezolucye wzywającą rząd, aby ułatwił rzemieślnikom — samoukom, któ- rzy nie mogą zadość uczynić wszystkim prze- pisom ustawy, uzyskanie uprawnienia do sa- moistnego prowadzenia rzemiosła.

P. ks. Lutosławski imieniem ZLN. wy- powiada ię przeciwko przymusowej formie, którą chce się wtłoczyć ludność polską do in- stytucji, gdzie większość będzie żydowska. Element narodowy musi grać rolę dominują- cą w kierowaniu handlem, przemysłem i rze- miosłem.

Ponieważ posiadamy mniejszości narodowe, które w pewnych gałęziach życia gospodar- czego dominują, przeto w interesie rozwoju przemysłowego, handlowego i rzemiosła pol- skiego leży, ażeby interesy polskie były tak zawarowane, by kupiec, przemysłowiec i rze- mieślnik polski mógł się bronić przed pre- ponderancją mniejszości, trzeba umożliwić handlowi i przemysłowi polskiemu zrzesza- nia się w celach walki o cele narodowe. Mo- wca zaznacza, że obok systemu francuskiego

go Izby przemysłowych istnieje system angiel-
ski związków wolnych, system umożliwia-
jący organizowanie się handlu i przemysłu pod
tego i dopuszczający także swobodne orga-
nizowanie się przemysłu i handlu żydów. W
imieniu swego klubu mówca stawia wniosek,
aby Izby przemysłowo-handlowe gdyby
miały być przymus miały prawo odsunięcia
pewnych jednostek, któreby nie odpowiada-
ły wymaganiom moralnym a nadto prosi o
odesłanie ustawy do komisji z tem, ażeby o-
pracowała projekt istoty samostanowienia Izby go-
spodarczych. W głosowaniu Izba odesłała
ustawę do komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania usta-
wy w sprawie tymczasowego ustroju władz
szkolnych.

P. Balioka zwraca uwagę na to, iż usta-
wa dotyczy raczej ustroju zewnętrznego po-
mijając sprawę wychowawczą. Mówczyna
stawia rezolucję, wzywającą ministerstwo
oświaty do powołania do życia instytucji
wychowania narodowego, w której wybitniej-
si znawcy zagadnień wychowawczych mo-
gliby twórczo pracować nad wypracowaniem kie-
runków i metod wychowania narodowego.

P. Woźniak imieniem swego klubu zgła-
sza wniosek o odrzucenie całej ustawy.

Marszałek oznajmia, iż wpłynął wniosek
p. Dąbala o usunięcie ze szkół języka gre-
ckiego, a wprowadzenie natomiast nauki języ-
ków francuskiego i angielskiego.

P. Trzeciński imieniem swego klubu wy-
powiada się przeciwko poprawce ks. Luto-
sławskiego.

P. Okoń żąda w każdej wsi szkoły 4-
klasowej, a w większych 7-klasowej, szkół
zawodowych po powiatach, nauki bezpłat-
nej, a także i udzielania książek bezpłatnie.

W głosowaniu przyjęto poprawkę ks. Ko-
puli, oraz odrzucono 115 głosami przeciw 83
poprawkę p. Rataja. W głosowaniu imieniem
zarządzeniem na wniosek p. 188 głosami prze-
ciwnie 79 odrzucono poprawkę p. Lutosław-
skiego, poczem całą ustawę przyjęto w trze-
cie czytaniu.

Z kolei przystąpiono
do sprawozdania komisji zdrowia publicznego.

Sprawozdawca p. Rotermann imieniem
komisji przedkłada Sejmowi 12 rezolucji, od-
noszących się do podniesienia zdrowotnicwa
krajowego.

Przystąpiono następnie do sprawozda-
nia komisji likwidacyjnej i skarbowo-bud-
żetowej w sprawie

zaspokojeń a roszczeń rolników
do b. skarbu austriackiego z tytułu dostawy
bydła żeźnego i paszy. Po obszernej dysku-
sji przystąpiono do głosowania i wniosek ko-
misji przyjęto.

Do komisji odesłano następnie sprawę
zakazu wywozu cementu. Sprawozdanie do 5
dywizji W. P. na Syberii spadło z porządku
dziennego. Na tem wyczerpano porządek
dziennej i przystąpiono do wniosków nagłych.

P. Fichna motywując wniosek nagły w
sprawie nadużyć żandarmerji czeskiej na Spł-
zu i Orawie i aresztowania obywatela pol-
skiego Kazimierza Dobrowolskiego. Wniosek
nagły wzywa rząd do poczynienia kroków
celem natychmiastowego uwolnienia p. Do-
browolskiego.

do rozciągnięcia plebiscytu na powiaty kie-
szmarski i lubowelski.

w których niema ani jednego Czecha, oraz do
poczynienia kroków, aby plebiscyt mógł się
odbyć bezstronnie, gdyż w obecnych warun-
kach o plebiscycie mowy być nie może.

Nagłość wniosku uchwalono, wniosek
zaś sam odesłano do komisji spraw zagranic-
znych.

P. Witos uzasadniał swój wniosek nagły,
w sprawie wywłaszczenia i przymusowego
wykupu ziemi na parcelację w myśl uchwa-
ły z 10 lipca 1919. Nagłość wniosku przyjęto.
Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o godz.
4 po poł. Na początku dziennym między inny-
mi ustawa o przymusowej pożyczce państwo-
wej, sprawozdanie komisji aprowizacyjnej,
w sprawie selwestru i sprawozdanie komi-
syi prawnej w sprawie zwalczania dżumy.

Kłamstwa prasy niemieckiej.

Lwów, 5 czerwca.

(rs) Pisma niemieckie i niemiecko-au-
stryackie wysilają się na coraz to nowe kon-
cepty, by osłabić wrażenie zwycięstw pol-
skich na wschodzie, a ustroić w laury bols-
zewików. Dowodem tego jest wiadomość po-
dana przez „Neues Wiener Journal“ z dnia
31 maja o następującem brzmieniu

**MIŃSK ZDOBYTY PRZEZ
BOLSZEWIKÓW!
CZERWONA ARMIA MASZERUJE
NA WILNO.**

AMSTERDAM, 30 maja. Przedstawi-
ciel „Morning Post“ donosi z Warszawy, że
Mińsk od piątku znajduje się w rękach bols-
zewików.

Między Dynaburgiem a Witebskiem no-
wa armia rosyjska znajduje się w pochodzie
na Wilno.

Ta zmyślona w sposób niesłychanie ten-
dencyjny wiadomość brukowca wiedeńskiego
nie wymaga żadnych komentarzy.

O wpływy w komisjach.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.)
W kołach politycznych utrzymuje się pogło-
ska, że narodowa demokracja desygnowała
Romana Dmowskiego na prezesa komisji
spraw zagranicznych. W kuloarach sejmow-
wych utrzymuje się przekonanie, że wybór
ten będzie czystą formalnością a Dmowski
istotnie otrzyma stanowisko prezesa. W ten
sposób narodowa demokracja chce uzyskać
wpływ w komisji spraw zagranicznych, zaś
o wpływy w komisji konstytucyjnej zabiega
Zjednoczenie narodowo-ludowe.

Przed nowym strejkim w Warszawie.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.)
Na sobotę zapowiedziany jest tutaj wybuch
nowego strejku pracowników instytucji uży-
teczności publicznej.

Fałszywy towarzysz Machocha.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)
Po aresztowaniu przybyłego tu z Ameryki
Żałoga (o czem donosiliśmy przed kilku
dniami), sędzia śledczy wysłał urzędnika są-
lowego do klasztoru jasnogórskiego z foto-
grafią aresztowanego, celem stwierdzenia
identyczności.

Otóż przeor klasztoru orzekł, że are-
szowany obecnie osobnik nie jest Stanisła-
wem Żalogiem, który był w klasztorze za-
krystyaninem i jako taki współuczestnikiem
zbrodni Macocha. Wobec tego aresztowanego
żałoga wypuszczono na wolność.

Powołanie do wojska 2 roczników.

WARSZAWA, 2 czerwca. (PAT.). Komii-
ska wojskowa pod przew. p. Anusza, w obe-
cności ministra Leśniewskiego i delegatów
ministerstwa spraw wojskowych i sztabu ge-
neralnego, przeprowadziła ogólną dyskusję
nad sprawą powołania dwóch roczników.
Większość oświadczyła się za przyjęciem pro-
jektu. Dyskusja szczegółowa odbędzie się ju-
tro.

Schwytnięcie bandyty.

KRAKÓW. (Tel. od nasz. koresp.) Po-
licya tutejsza przychwyciła bandytę Jana No-
waka, zwanego „Borówką“, pod zarzutem ra-
bunku i mordu, dokonanego swego czasu na
wekslarzu Grünfeldzie na Kazimierzu. Nowak
należał do grupy bandytów, która na wiosnę
w r. 1919 zamordowała koło cementarza izra-
elickiego, kolejarza Kubickiego z obawy, by
nie zdradził planu włamania przy ul. Szpi-
talnej, które to włamanie wkrótce potem zo-
stało dokonane. Halierczyka, który niedawno
zastrzelił się w hotelu, okradł inny członek
tej bandy niejaki Dębski na większą kwotę.
Równocześnie z Nowakiem aresztowano kil-
ku współwinnych bandytów z tej szajki.

Wypłata poborów urzędni.

WARSZAWA. (PAT.). „Kurier Warsz.“
donosi, że dnia 5. b. m. ma nastąpić wy-
płata poborów urzędników państw. w wyso-
kości półtora-miesięcznej pensji za sierpień
i wrzesień.

Sawinkow za porozumieniem między Polską a Rosją.

PARYŻ. (PAT.). Havas. „Victoire“ o-
głasza artykuł patrioty rosyjskiego Sawinko-
wa, wyjeżdżającego obecnie do Warszawy.
W artykule tym Sawinkow oświadcza, iż jest
gorącym twórcą porozumienia między
Rosją a Polską.

WARSZAWA (PAT.). Jak donosi „Prze-
gląd Wieczorny“, wczoraj przybył do War-
szawy członek delegacji rosyjskiej B. Sa-
winkow.

Zniżka cen.

MARSYLIA. (PAT.). Havas. Wyraźna
zniżka cen wielu artykułów trwa w dalszym
ciągu. Dotyczy to zwłaszcza zboża i jego
produktów, ziarn oleistych i skór surowych.

Wojska nasze przeszły na północnym froncie do ofensywy.

WARSZAWA. (PAT) Komunikat sztabu gener. W. P. z dnia 4 czerwca 1920.

Po kilkudniowym ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycjach wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Narocz i Borysowem przeszły dnia 2 t.j. do zdecydowanej kontrofensywy. Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na ostatnio zajętych i ufortyfikowanych pozycjach, armie nasze po ciężkich walkach osiągnęły już linię rzek Pon i Willi, Swersza i Mozdwy. Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwu pierwszych dni kontrofensywy piechota nasza posunęła się przeciętnie o 30 km. w kierunku nakazanych celów. Nieprzyjaciel stawił szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwiny i rzeki Mładziołki, użytkując na tej linii betonowane pozycje pozostałe z wojny europejskiej. W walkach na wschód od Dunłowicz dnia 3 bm. rozbite zostały

dwie brygady świeżo nadeszłej 12 dywizji sowieckiej. Pomyślne dotychczas wyniki naszej kontrofensywy świadczą jeszcze raz dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterów żołnierzy, którzy zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwójną siłą. Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie po nieudanej akcji armii Cudziennego nieprzyjaciel po przegrupowaniu atakuje bezskutecznie w kierunku na Krzyżopol, Skwirę i Białą cerkiew. Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronków i Boryspol oddziały nasze rozbiły stojące tam wojska bolszewickie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i 2 działka dalekonośne. Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linię rzeki Olszanki. — Pierwszy zast. szefa sztabu generał.: Kuliński gen. podp.

Rozruchy głodowe w Czechach.

CIESZYN. (Tel. od nasz. koresp.). Z Pragi donoszą, że w niemieckiej części Czech, w miejscowości przemysłowej Asch przyszło do olbrzymich zaburzeń głodowych. Ludność która od 6 tygodni nie otrzymuje ani chleba ani mąki, rzuciła się on gdań na sklepy i zaczęła je rabować. Sprowadzone wojsko rozpendziło tłum rabujący bagnetami.

W nocy jednak zaburzenia powtórzyły się w jeszcze większych rozmiarach. Tłumy rzuciły się na magazyny żywności i ubrań i splądrowały je. Robotnicy przerwali prąd elektryczny, skutkiem czego wszystkie fabryki i warstwy stanęły. Tłumy demonstrantów zwiększyły się jeszcze przez masowy przyływ ludności z okolicznych wsi.

Władze w Chebie zażądały pomocy wojskowej z Pragi.

Na olbrzymim wiece tłum demonstrantów wybrał 8 komisji rekwizycyjnych, każda złożona z 5 obywateli i 2 żandarmów, celem przeprowadzania rekwizycji żywności po wsiach. Ogłoszono stan oblężenia.

Anglia uznaje republikę sowieców.

WIEN. (Tel. od nasz. koresp.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Krassin otrzymał w Londynie od Lloyda George'a zapewnienie, że uznanie republiki sowieców przez Anglię jest na dobrej drodze, a tylko Anglia nie może na razie tego ogłosić wyłącznie ze względu na komplikacje z Francją. Potajemnie jednak Anglia uznała już republikę sowieców i ma jej dostarczyć materiałów wojennych.

Przedstawiciele angielskich partii robotników odbyli równocześnie szereg poufnych konferencji z Krassinem i jego otoczeniem.

WIEN. (Tel. od nasz. koresp.) Z Londynu donoszą, że delegacja Krassina poczyniła zamówienia w licznych fabrykach angielskich. Rosya ma wskutek tego zapewnioną dostawę sukna na ubrania czerwonej armii a także ma otrzymać lokomotywy oraz maszyny rolnicze i fabryczne.

PARYZ. (PAT.). Radio. Zniżka cen ogarnęła również giełdę marsylską. Spadły ceny zboża, jarzyn strączkowych i pewnych rodzajów oleju. Ze względu na mały popyt spadły także ceny kakao, kauczuku, skór wyprawianych i skór surowych.

Słowacy w Krakowie.

KRAKÓW. (Tel. od nasz. koresp.) — Dziś przybędzie tu 60 Słowaków z terenów plebiscytowych. Na dworcu kolejowym powita ich komitet spisko-orawski z orkiestrą i publicznością.

„Polska w niebezpieczeństwie“.

PARYZ. (PAT). „Journal“ zamieścił obszerny artykuł pod tytułem: „Polska w

niebezpieczeństwie“, w którym autor p. Bidou rozważa położenie Polski, wciśniętej pomiędzy Rosyę, Niemcy i Czechy i stwierdza, że Niemcy pertraktują z Łotwą i Litwą celem utworzenia mostu między Niemcami i Rosyą. Autor podkreśla naprężone stosunki Polski z Czechami, którzy dążą do związku z Niemcami. W końcu podkreśla autor ciężką sytuację polską.

Wojska polskie stoją 30 wiorst na wschód od Kijowa.

WARSZAWA. (PAT). — Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, osoby przybyłe wczoraj z Kijowa komunikują: Sytuacja wojskowa przedstawia się bez zmiany zupełnie do-

brze, front oddalony jest od Kijowa o 25 do 30 wiorst, huku armat w Kijowie nie słychać, odwiedza tylko Kijów od czasu do czasu aeroplan bolszewicki. Ostatnio nasz lotnik zestrzelił w Kijowie aparat bolszewicki. Ludność Kijowa powoli otrząsa się z przygnębienia, wywołanego najazdem bolszewickim, następuje to jednak powoli, gdyż jest silnie zmęczona niewolą.

Sprawa cieszyńska dojrzeła.

CIESZYN. (Telef. od nasz. koresp.). „Morawsko-Sleski Dzennik“ donosi, że czeski minister spraw zagran. Benesz z końcem tygodnia wraca do Pragi ze swej podróży do Londynu i Paryża. W czeskich kołach politycznych sądzą, że najbliższa Rada ambasadorów w Paryżu zajmie się sprawą cieszyńską. Rozstrzygnięcie ma nastąpić z końcem miesiąca.

W kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, że w kwestyi cieszyńskiej nie dojdzie do plebiscytu, a niebezpieczeństwo podziału Śląska cieszyńskiego na Radzie ambasadorów w Paryżu jest bardzo poważne. Naród czeski — zdaniem tych kół — musi zająć stanowisko bardzo silnie przeciw rozdarciu Cieszyńskiego, które należy w całości do Czech (?) i którego ludność chce znaleźć się w obrębie Czecho-Słowacy.

Benesz na konferencji wyraził się, że naród czeski obstaje przy plebiscycie. Wiadomość, jakoby w Paryżu konferował z Polakami, jest bezpodstawna.

CIESZYN. (Telef. od nasz. koresp.). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża, że przedstawiciel agencji Hawasa konferował z Benezem, który oświadczył, że wiadomość o zerwaniu stosunków z Polakami jest nieprawdziwa, przeciwnie minister ma przekonanie, że kwestya cieszyńska będzie pokojowo załatwiona.

Burzliwe posiedzenie czeskiego parlamentu.

WIEN. Donoszą tutaj z Pragi, że pierwsze posiedzenia parlamentu czeskiego miały przebieg bardzo burzliwy. Opozycja, w której skład wchodzi Niemcy i Węgry, zaznacza się bardzo silnie. Gdy prezydent ministrów Tuszar mówił o stosunku do Polski, wybuchły wśród opozycji ogromne protesty i awantury. Poseł węgierski Szentivary, który do ostatniej chwili przed zerwaniem się Sejmu pozostawał w więzieniu, a dopiero na podstawie amnestyi wypuszczony, stał na wolność, kiedy Tuszar mówił o Cieszyńsku, powstał z miejsca i zawołał: oto przykład waszej wolności!

W odpowiedzi na wykrzykniki przewodniczący Izby Tomaszek oświadczył, że musi zwrócić uwagę Niemców na to, iż złożyli ślubowanie, — w którym uznali ustawy, uchwalone na poprzednim zgromadzeniu narodowym.

Na to zerwała się u Niemców niesłychana burza i dały się słyszeć okrzyki: Ślubowaliśmy wam „czeską“ wierność i dochowamy wam „czeskiej“ wierności.

Czesi kradną polskie wagony.

CIESZYN. (Tel. od nasz. koresp.). Wiarygodne osoby przybyłe z Karwiny, opowiadają, że już od dłuższego czasu uprawiają Czesi

masowe kradzieże wagonów polskich, a czynią to w ten sposób, że pociągi polskie, nadchodzące do Karwiny po węgle, przesuwają kolejarze czescy poza stację, tam odczepiają się co lepsze wagony i przemalowują na barwy czeskie, a do pociągów polskich doczepiają natomiast wagony zepsute i zużyte. Dzięki temu przepało już wiele wagonów, przez co skarb polski kolejowy narażony został na znaczne straty. O tej prawdziwie czeskiej manipulacji zawiadomiono już rząd polski, który niewątpliwie poczyni odpowiednie zarządzenia, aby na przyszłość zapobiedz tym bezczelnym kradzieżom.

Demonstracje przeciw Czechom i Austrii w Budapeszcie.

WIENIĘ. (PAT.). BK. z Budap-sztu. Wczoraj po południu odbyła się demonstracja przed gmachem austriackiego poselstwa. Wołano: Precz z Czechami! Precz z Austrią! W poselstwie austriackim wybito okna. Policja aresztowała szereg osób.

Kronika bieżąca.

Dzisiaj Bonifacego.
Jutro Norberta.
Pojutrze Lukrecy.
Wschód słońca o g. 3:55. Zachód o g. 8:07

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 5 czerwca o godzinie 7. wieczór „Carmen“, opera Bizeta.
W niedzielę 6, czerwca o godzinie 3 po raz 15-ty „Asystent“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.
W niedzielę 6 czerwca o godzinie 7 wieczór „Lizystrata“ operetka w 3 aktach P. Limkego.
W poniedziałek 7, czerwca po raz 6-ty „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.
We wtorek 8, czerwca „Carmen“ opera Bizeta.
We środę 9, czerwca po raz pierwszy „Książę Kazimierz“ operetka w 3 aktach Ziehrera
We czwartek 10 czerwca „Ponad śnieg“, — dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.
W piątek 11, czerwca „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

REPERTUAR TEATRU ART.-LIT. „CZWÓRKA“ (REJTANA 3) od poniedziałku 31. maja do niedziel 6. czerwca włącznie codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Sawfety, tańce klasyczne. — Anda Kutschmann i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinematograficzny“, sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kutschmann i Marka Windheima. — „W łaźni“, sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz. Bilety wcześniej u O. Seyfartha — (Akademicka 6), zaś od godziny 6 wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek 7, czerwca, premiera program XXV. 6212

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w Jezuitskim ogrodzie: „Kamerzy“ sketch. „Posługacz aktorem“, farsa oraz solo nowo zaangażowanych sfl. Początek koncertu o wpół do 6, przedstawienie o 8 wieczorem. 12429.

Marszałek Sejmu o Pożyczce Odrodzenia.

Nie jałmużny ani poświęcenia Ojczyzna dziś żąda od ciebie, ale tylko trochę wiary w siły narodu i trochę zrozumienia własnego interesu.

Mówią, że marka nasza nie wiele dziś warta. — Nieprawda! Ona tylko wtedy nie wiele warta, gdy ją dziś wydasz: ale każda marka zaoszczędzona a powierzona krajowi podnosi naszą walutę, podnosi własną wartość.

W. TRAMPCZYNSKI,
Marszałek Sejmu.

TEATR WODEWILOWY, ul. Ossolińskich 10. Codziennie przedstawienie Operetki o godz. 8 wieczorem. 13448

KINOTEATR Fatamorgana plac Maryacki 10 wyświetla obecnie wspaniałe dramaty w 5 aktach p. t.: „Wśród fantastycznych Indyjskich szczytów Azyi“. Niezwykłe przygody podróżników na dworze królowej z Travancore. 13942

Z TEATRU. Dziś w sobotę w „Carmen“ w partyi Don Josego wystąpi p. Ignacy Mann. „WIECZÓR WESOLY“ w Kasynie miejskim który urządza we wtorek, dnia 8. b. m. Akad. Koło artystyczno-dramatyczne, przeznaczając dochód na fundusz plebiscytowy, wzbudza wśród naszej publiczności żywe zainteresowanie. Urozmaicony program łącząc w sobie różnorakie walory artystyczne (słowo mówione, śpiew, utwór sceniczny, balet), daje rękomię milej rozrywki. Poza to niewątpliwie każdy zasługuje na fundusz plebiscytowy choć drobną kwotą przez zakupno biletu i wreszcie pożegnać działość młodzież przed jej wyjazdem na tereny, gdzie ją powołuje obowiązek patriotyczny.

Bilety na wieczór nabywać można w składzie aut p. Seyfartha, ul. Akademicka. We wtorek od godz. 6-tej wiecz. przy kasie.

STARANIEM UNIwersytetu Ludowego odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. w organizacji Kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69, wykład Dr. Wereszczyńskiego „O ustroju państwa polskiego“. Początek punktualnie o godzinie 6-tej wieczór.

(?) POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ konsumu dziennikarskiego odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Kasynej miejskiej. Osobnych zaproszeń się nie wyszła.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI w II gimnazjum we Lwowie odbyły się 25 i 26 maja. Przystąpiło 12 abiturjentów publicz. Złożyło egzamin: 3 z odnaczeniem, 7 jedynomyślnie, 2 większością głosów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bund Wilhelm, Fałk Karol, Goldblatt Aleksander, Hahn Rudolf (z odzn.), Hofmokr Franciszek (z odzn.), Kamiński Edmund (z odzn.), Kamiński Stanisław, Leser Maryan, Menkes Marwicy, Sowa Kazimierz, Szankowski Bogusław, Szankowski Włodzimierz.

MIANOWANIA. Prezydent Ministrów zamianował Dr. Juliana Zajęca, Dr. Adama Tomaszewskiego i Dr. Eustachego Starzyńskiego, starszymi referentami, Dr. Wiktora Hillbrichta, Dra Ryszarda Noskiewicza, Dr. Stanisława Hillbrichta i Dr. Kazimierza Jałmużkiego referentami Prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej polskiej.

Prezydent Ministrów zamianował Aleksandra Wysokińskiego naczelnikiem kancelaryi Prokura-

toryj generalnej Rzeczypospolitej polskiej we Lwowie.

WIECZÓR BETHOVENOWSKI. Kola muzycznego odbędzie się w sobotę dnia 5, czerwca b. r. o godzinie 8-mej wieczór w małej sali Galic. Tow. muzycznego. W programie wargacje i sonata fortepianowa op. 90 (pna A. Gartnerów) i kwartet smyczkowy op. 59 I. (PP. Wolańek, Cetner, Lobarzewski i Danoczowski). Słowo wstępne wygłosi prezes „Kola“ p. E. Walter.

UNIwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie urządza w niedzielę 6 bm. o godzinie 10:30 przedp. wycieczkę naukową do Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Punkt zborny przed gmachem Muzeum (od ul. Hetmańskiej) punktualnie o 10.15 przedp. W wycieczce mogą uczestniczyć tylko członkowie Uniwersytetu Ludowego.

TOW. OPIEKI NAD ZABYTKAMI SZUKI I KULTURY zawiadamia, że dalszy wykład instrukcyjny z przeżroczami prof. Uniw. X. dra Żyły na temat „Rozwój stylów w architekturze cz. VI.“ (barok XVII. w.) odbędzie się jak zwykle w sobotę dnia 5. b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali M. Muzeum Przemysłowego.

W niedzielę dnia 6 o godzinie 2:30 popołudniu zwiedzanie: 1) kościoła OO, Jezuitów, 2) K. seminarjalnego (K. pałacu arcyb.), 3) OO. Karmelitów i 4) arsenału królewskiego (koło Dominikanów).

WIEC RODZICIELSKI w sprawie tamego zaopatrzenia młodzieży polskiej w książki szkolne odbędzie się we wtorek dnia 8, czerwca o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17.

(w) WIELKIE „CORSO“ odbędzie się w niedzielę po „Dwunastówce“ na ulicy Akademickiej w niedzielę dnia 6, czerwca na dochód budowy pomnika „Orlą“. Barwny tłum pięknych Lwowianek popłynie falą przy dźwiękach orkiestry wojskowej ku gmachom Izby handlowej, gdzie komitet pań przygotował wspaniałe „lunch“ zaopatrzone we wszystkie smakołyki. Cel piękny, bo budowa pomnika dla tych, którzy własną pierśią broniąc nasze miasto, w walce pierwszy polegali, powinien zachęcić szerokie koła publiczności do wzięcia udziału w „Corisie“ niedzielnym i zachęcić do składania hojnych datków.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 5. b. m. odbędzie się o godzinie 8, wieczór w lokalu Seminarjum filozoficznego 208, posiedzenie naukowe, na którym Prof. Dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt „O pojęciu możliwości“.

WYSTAWA PRZECIWOŻAROWA. W czasie trwania Wystawy Przeciwożarowej we wrześniu r. b. w parku Sobieskiego (Agrykola) w Warszawie, odbędzie się zjazd straży ogólnych ze wszystkich dzielnic Polski. — Podczas zjazdu tego odbędą się zawody strażackie. —

cała jednostajność tych zawodów, za parę tygodni rozpoczyna się na prowincji w specjalnie wyznaczonych okręgach ćwiczenia strażackie, po których najlepiej wyćwiczone strażki wydelegują do Warszawy swych przedstawicieli.

TEATR POLSKI POŁOWY Władysław Bem'rtowicz w Płoszkowie z przedstawienia udogranego dnia 21. maja składają na rzecz „Politego Czerwonego Krzyża“ Mk. 700.

(*) **SAMOBÓJSTWO PASKARZA WALUFWEGO.** Na cmentarzu izraelskim, we czwartek popołudniu, pozabawił się życia wystraszony z rezydowa konceptant adwokacki, dr. Jan Süsswoda, 28 lat liczący. Popoził ten desperacki krok na grobie swego ojca. W łosci pozostawionym do adwokata dr. Selzera, podał Süsswein jako powód samobójstwa ruinę materialną, spowodowaną zgraniem się w karty i stratą na spekulacjach giełdowych, którą zawdzięcza oszukawczej pomocy swych kolegów, urzędników bankowych. Straty te dochodzą do miliona krom. Süsswein znany był w tutejszych kolach paskarskich, jako zrečný spekulant walutowy. Transakcye jego, polegające na naślagnaniu naiwnych, slegały nieraz setek tysięcy marek.

(ii) **FATALNY UPADEK.** 5-letni Michał Storożak, spadł z I. piętra w domu pod I. 234 przy Drodze Kulparkowskiej, przyczem doznał wstrząsu mózgu.

(iii) **NIE GODZIEN SWEGO NAZWISKA.** — Zygmunt Heide jest bohaterem, chociaż tak pięknie się nazywa, bo jest dezertorem z nadto złodziejem, gdyż nocując u znajomego swego Dedy przy ul. Szumińskiej 3 z wdzięcznością na przytułek nam pokradł mu oburwie, zegarek i inne rzeczy, poczem odszedł bez pożegnania.

(iv) **KŁOPOTY LOKATORÓW.** Właściciel domu przy pl. Dąbrowskiego 1, 7, hr. Wsniowski, zakazał rzekomo dozorcę swemu otwieranie bramy po godzinie 10 wieczór. Skutkiem tego lokatorzy zmuszeni są stawiać się w domu przed „szperą“. Nie wszyscy jednak mogą tak uczynić. Ojóz artysta teatru miejskiego p. Schmidt zmuszony jest z powodu swego zawodu często po 10-tej wracać do domu i nie pozostaje mu nic innego jak wejść do mieszkania przez okno. Tak też czyni, a że to i niebezpieczne, (bo przebież czasem może policjant się zjawić) i narazem a sownik kosztowne dziś ubranie — więc o tem dziwnym zarządzeniu uwiedomiona została policya.

(v) **ZAGINIENI.** Michał Stasiuk 14-letni liczący, zamieszkały przy ul. św. Zofii 23 wydał się z domu przed kilku dniami; niema o nim wiadomości. — Jerzy Nowakowski, 12 lat, uczeń 2 kl. gimn., zamieszkały przy rogatce Lyczakowskiej, mając pojeżdż do wojazki pociągował bez wiedzy rodziców z jakimś oddziałem na front. — 8-letnia Marya Konecz wyszła 1 bra. z Drozdowic pow. Gródek w stronę Lwowa i przepadła bez wieści.

(vi) **WIELKA KRADZIEŻ BIZUTERYI.** — Wczoraj w południe włamano się do mieszkania kap. ant. Eugeniusza Dąbrowskiego przy ulicy Leona Sapiehy 1. 41. Ponieważ kap. D. bawi na froncie, żony zaś w domu nie było — włamywacz miał dość czasu do przeszukania mieszkania, więc znalazłszy zastawę srebrną na 12 osób, i biżuterję wartość 180.000 mk. zabrał ją ze sobą i przepadł bez śladu.

Kochany „Wiek Nowy“!

— Jednym słowem straszny z ciebie mąż!
— A z ciebie straszna żona, ale z dodatkami całej powodzi słów. W tem cała różnica. (Hls).

TELEGRAM! Dnia Pań oburwie wiadomości warszawskie, płaszcze gumowe i ledwabną, zakłady, bielizę, rekawiczki, pończochy w obryzmim wyborze pojeżdż **AMERICAN-HOUSE**, Lwów, — Koperuńska 5. 14002

TYLKO DZIŚ I JUTRO grany będzie obecny program w „CZWORCE“, którego cion stał nowy sketch „W lazań“, koncertowe grany przez Borohńskiego, Orwicza i Wändielma. Nominacyjne brawa i salwy śmiechu są najlepszym uznaniem dla aktorów. — W poniedziałek 7. czerwca promiera program ostatniego „Czwórki“ (x)

WZYWA się kaspów reformowych by w sobotę dnia 5 czerwca 1920 r. zgłosili psemnie pozostały z rozsprzedaży zapas cukru białego, 261-tego i nr 1 w XVII. B. DEPARTAMENCIE MAGISTRATU III. p. w godzinach między 9 a 1-szą rano. 14247.

PRZEŁOŻENIOWD STOW. przem. fryzjersów i perukarzy we Lwowie podaje niemieckiem do wiadomości swych członków, że w dniu 7-go czerwca 1920 o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali przy redakcyjnej **NADZWY CZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Stowarzyszenia pod osobistym przewodnictwem prezesa Izby J. Schürmra. J. Schürmer mp. L. Czackies mp. 14246.

- DLA „JULI K.“:**
Marya H. Mk. 20.
Marynia Mk. 20.
Zofia Naroksa, Horyłdowca, Mk. 1.
W. S. Mk. 100.
W. Żabka, Przemysł, Mk. 20.
NA „PLEBISYCYT POZNAŃSKI“ II. rok B. Seminarjum żeńskie, Mk. 2250.
NA „PLEBISYCYT“ I. Czarna-ślowską Mk. 20.

KRONIKA SPORTOWA.

POGOŃ-CZARNI. W niedzielę 6 czerwca b. r. odbędzie się match footballowy o mistrzostwo klasy A na boisku „Czaruch“ w parku Tow. Zabaw ruchowych. Początek o godzinie 5 popołudniu. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Z rządów hr. kuratora.

W „Słowie Polskiem“ z dnia 27 maja hr. pojawił się artykuł o Zakładzie sierót w Drohowyżu pod tytułem „Na placówce społecznej“ — którego nie można pozostawić bez odpowiedzi.

Jak długo autor umosi się nad Zakładem drohowyżskim, jego piękna budowa, miłym położeniem, a zarazem nad wzniosłem jego przeznaczeniem, na to wszystko godzi się każdy najchętniej. Ale kiedy jako chwilowy i przygodny gość choo z tego co mu przygotowano i pokazano — wydawać sąd o wewnetrznem życiu i stosunkach, panujących pośród młodzieży i pracowników, to przedtem powinien się dobrze zastanowić nad tem, czy rzecz oglądana wszechstronnie poznał, by przypadekowo przedstawieniem swoim na łamach dziennika nie stał się — pomimo najlepszej woli jednostronnym informatorem opinii publicznej a temsamem nie wyrządził prawdziwej krzywdy sierotom i szkoly tej wspaniałej instytucji. Ojóz informacja, zamieszczona o Zakładzie, jest rażąco jednostronna i zdradza, że autor w czasie pobytu swego pozostawał tamże wtowarzystwie o-

sob, którym zależało właściwie na tego rodzaju przedstawieniu rzeczy, a nie zadął sobie trudu, aby także jeszcze i u innych zasięgnąć zdania, by rzecz w prawdziwym świetle przedstawić.

Nie uchylając w niczem najlepszym bezwzględnie zasługom autora, pozwolimy sobie rzecz tak przedstawić jak się istotnie ma. Ze czytelnikiem będziemy musieli zbici niektóre twierdzenia przygodnego korespondenta. „Słowa Polskiego“ sądzimy, że tego za złe nam nie weźmie, w myśl starożytnego przysłowia: „Drogim jest dla nas przyjaciel, ale najdroższą prawdą!“

A więc przystępujemy do rzeczy: Wydało się ze słów artykułu, jakoby po usunięciu śladów najazdu ukraińskiego w Zakładzie pozostała tylko jeszcze jakaś pamiątkowa płyta, wmurowana w kaplicy, do usunięcia. — Tymczasem jest to marmurowy pomnik, poświęcony Seron P. Jezusa, który ziotemni głoskami głosi, ile to Zakład, jako instytucya polska rozmaltej udręki i nieszczęść ze strony Ukraińców miał do znieszenia w czasie ich najazdu.

Tablicę tę wstawiono starannie SS. Felicjanek, które przez 40 lat nad dziewczętami w Zakładzie największym pożytkiem pracowały. Dając zatem informacje zwiedzającemu, powinni byli zwrócić uwagę jego na ten szczegół. Nie chcemy posadzać o jakąś złą wolę, a jednak nasuwa się samo przez się do głowy znającemu stosunki miejscowe, że dlatego o Felicjanekach nie wspomniano, aby nie musiało i tego dopowiedzieć — że po tak długoletniej pracy, pełnej zasług na polu wychowawczym - nauczycielskiem w Zakładzie — kurator je usunął.

Wspomnienie o warsztatach drohowyżskich o tyle jest niedokładna, że warsztatów blacharskiego, ciesielskiego, oraz tokarskiego wcale niema. A co do innych, o tyle wspomnienie to jest nieścisłe, że od długich tygodni te wszystkie prawie są bezczynne, gdyż młodzieży rzemieślniczej zakazał kurator hr. Fryderyk Skarbek od 6 kwietnia uczęszczać do warsztatów. W ten sposób wielką krzywdę tejże młodzieży wyrządza, która zamiast kształcić się dalej w swoim zawodzie, marnuje swoje zdolności zawodowe w pracy polnej lub ogrodowej. Wydział krajowy mając od lat kilkunastu tę szkołę rzemiosł pod swoim zarządem, już dwukrotnie urzędowo zażądał od kuratora przystania chłopców do warsztatów, ale jest to wezwwanie bezskuteczne. W jaki sposób autor w tak krótkim czasie podczas zwiedzania oddziału żeńskiego przekonał się o bardzo wielkiej intensywności gospodarczej szkoły dziewczęcej — jest niezrozumiałem. Opinia miejscowa mówi co innego. — Pragnąc kurs ten gospodarczy rozszerzyć — mówi autor — zarząd poszukuje kilkunastu sierót w wieku od lat 12—14. O jakim to kursie mowa, domyślać się nie może nikt, gdyż dziewczęta z tejże szkoły obecnie nie uczą się żadnych przedmiotów szkolnych, nie uczą się nawet religii, a tylko oddają się najproszszym zajęciom na folwarku i w kuchni lub w ogrodzie, które każdą prostą dziewczyną wiejską wykonywać potrafi. — Brak tej nauki stał się właśnie w ostatnich dniach powodem, że uczennice tejże szkoły

niedawno bunt urządziły i domagały się wprost od kuratora powrotu zakonnicy i jak dawniej nauki przedmiotów teoretycznych i religii. Za to dwie zostały natychmiast wydalone z Zakładu, a jedną ciotka dobrowolnie odebrała. Jeśli tak dalej pójdzie, takie buntury mogą się częściej powtarzać, a wskutek tego przez wydalanie lub odbieranie może zabraknąć dziewcząt w tej wychwalanej szkole.

Jak pracą wychowawczą dziewcząt kieruje Marya Neumann z pomocą grona nauczycielek, złożonego z 18 osób, możnaby dużo o tem pisać i mówić. Zaznaczyć musimy, że p. Neumann, która już raz dziewczęta drohowyckie w Urzędzie i w domu akademickim we Lwowie podczas inwazyi rosyjskiej prowadziła, została przez władze z posady swej usunięta. A dzisiaj rozluźnienie, jakie spostrzega się na oddziale żeńskim, czy to w kaplicy, czy w kuchni, czy gdziekolwiek indziej, nie daje pochlebnego świadectwa o zdolnościach wychowawczych panny Neumann. Choćbyśmy wzięli jeden tylko przykład ucieczki z Zakładu przed niewielu dniami dwóch dziewcząt szkolnych, które dopiero wysłani z Zakładu żandarm i oddziwni odszukali i przywieźli z sąsiedniej wsi.

Jak sendeczne stosunki wiążą wychowankę z przedstawicielkami władzy, a my dodamy i z kuratorem — najlepszym tego dowodem, to grożenie dziewczętom przez kuratora laską, przeklinanie ich, przezywanie ordynarnymi wyrazami, wreszcie ograniczenie ich w potrzebnej im wolności.

Trudno — powiedzieć musimy słowami pisarza rzymskiego — „Satyry nie pisać” — kiedy się ten ustęp artykułu czyta, w którym prawy autor o „rozjaśnionych twarzyczkach wychowanek”, o ich „szczerym uśmiechu” na widok swego „tatusia”, o tych „główkach jasnych dziewcząt, tulących się zewsząd do rąk tego „tatusia” z całym zafaniem i miłością.

Gdzie to wszystko ten gość korespondent widział? Kto mu o tem mówił, że miał odwagę w ten sposób stan rzeczy w Zakładzie opinii publicznej przedstawić?

Taka jedna awantura, która przed kilku dniami między dziewczętami starszemi a kuratorem na oddziale żeńskim miała miejsce, te piski i wrzaski zbuntowanych wychowanek najdoniośniej wołają, że nie jest tak, jak autor napisał, „jakoby jedna wielka rodzina w zgodzie i harmonii pracowała, z myślą o dobru społeczeństwa i kraju!”

Ze grono gości amerykańskich i tych którzy z nami, ze Lwowa przybyli wyrazili „swój podziw” dla instytucji, dziwić się nie można, przeto nie bowiem przyglądać się Zakładowi, a nie wejść głębiej w jego życie i stosunki wewnętrzne, wywołuje istotnie zachwyt.

Po co kurator Skarbek wymusza się wo bec gości swoich z pragnieniem rozszerzenia Instytutu drohowyckiego aż do 600 miejsc (dla sierót) kiedy wie — że tym jego „szlachetnym zamiarom” stają w poprzek braki materyalne! Przecież obecnej liczbie sierót i pracujących tu funkcjonariuszów z rodzinami kurator nie ma czem odpowiednio wytyścić. Choćby się nawet nie było złośli-

wym, odpowiedź sama ciśnie się na usta: „że chyba tylko tak powiedział dla samochwalebny i reklamy”. Wszystko, co autor pisze o tych kontraktach dzierżawnych, które z powodu wysokich kosztów utrzymania Zakładu — jest naturalne i zrozumiałe, ale dlaczego dzisiaj dopiero tę sprawę podnosi się publicznie, kiedy wojna 6 lat już trwa i jeszcze w początkach jej powinnno się było z kontrahentami odpowiednio porobić prawne zastrzeżenia, ażeby w miarę wzrastania drożyzny i dochody z dzierżaw odpowiednio były powiększone. Nie kogoś innego to winna, tylko głównego zarządu Fundacyi, który w swoim czasie zaniedbał to uczynić.

Wszystkie więc te retyczne frazesy, jak to hamletowskie: „być albo nie być” albo ten drugi frazes, że „interes jednostek powinien ustąpić dobru i całości instytucji, będącej własnością narodową i krajowi służącą”, zdobia artykuł, ale okropnemu położeniu Zakładu i Fundacyi prawdziwej pomocy nie przynoszą. Frazes zostaje frazesem, a faktem jest niezbitym, że zarząd Fundacyi Skarbkowskiej nieudolnym jest do tak wielkiego zadania, by tą instytucją tak humanitarną poprowadzić ku coraz jaśniejszej i pomyslniejszej przyszłości.

Jakżeż wyrывa się znowu z głębi piersi to wielkie i donośne wołanie do Sejmu i Rządu polskiego, ażeby raz przecież zwróciły uwagę na ten szereg artykułów dziennikarskich, traktujących o Zakładzie i Fundacyi i po myśli ich wywodów upaństwowiły jak najrychlej Fundację Skarbkowską wraz z Zakładem sierót w Drohowyżu.

Gdy się to stanie, żywny nadzieję, że wtenczas dopiero i zachwyt Amerykanów, przy innej sposobności Zakład zwiedzających będzie na miejscu.

Notując o tem, dodaje „Associated Press”, że gdyby stosunki te trwały nadal, to za lat 20 musiałyby Rosya wymrzeć. Istotnie giną w Rosyi wielkie miasta, ginie ludność miasta, inteligencja i to wszystko, co inteligencja stworzyła. Ale na wsi ludność tyje i bogaci się. Chłop rosyjski obsiewa akurat tyle pola, żeby starczyło dla niego i dla jego rodziny. Miastowi przymierają literalnie z głodu i giną głodową przeważnie śmiercią.

Romantyczna historia króla greckiego.

Idylla miłosa królewicza. — Był narzeczonym najpiękniejszej z cór Hellady. — Nagle został królem. — Wziął ślub z ukochaną, czyniąc ją królową Grecyi. — Ale kamaryla dworska nie jest zadowolona. — Konstytuanta rozstrzygnie o losie romantycznej historii.

„Matin” w jednym z ostatnich numerów uchyla zasłonę z osłoniętej tajemnicą dworską idylli królewskiej, w stylu Teokryta i Wirgilego. To urocza historia mezaliansu, ja ją popełnił król grecki Aleksander z najpiękniejszą kobietą swego królestwa.

Gdy w ubiegłą sobotę król Aleksander grecki przybył z dworca Lyońskiego do Paryża, tu w apartamentach królewskich oczekiwała go z nerwową niecierpliwością piękna, smukła kobieta, o wielkich oczach piwnych, o profilu godnym dłuta Fidyasa. To nie jakaś tajemnicza awanturka miłosa młodego króla. Panna Manos, to żona panującego greckiego, która ma wszelkie prawa do noszenia na swej dłoni takiej samej obrączki ślubnej, jaką na lewej ręce nosi młody król.

Bo w listopadzie ubiegłym odbyły się te romantyczne zaślubiny w Atenach. Piękna towarzyska króla Aleksandra należy zresztą do najlepszych rodzin Hellady. Ojciec jej był pułkownikiem i wielkim koniuszym królewskim. Ówczesny młodzieńki kadet korpusu oficerskiego Aleksander, wcześniej zaręczył się z uroczą Greczynką i uchodził za jej narzeczonego, a kamaryla dworska patrzyła przez palce na te związki ze „zwykłą śmiertelniczką”, nie mającą w sobie krwi królewskiej.

Król Konstanty nieomal godził się z tem, że drugi jego syn poślubi najładniejszą dziewczynę Grecyi, zamiast wejść w związki z jedną z tych ciężkich Niemek, które miały wyszczęśliwić młodego następcę tronu.

Ale nagle sytuacja się zmieniła. Król Konstanty z jednym z synów musiał umknąć z Grecyi, by udać się do Szwajcaryi, azylu dla wszystkich zdetronizowanych wielkości. A wtedy król Aleksander zasiadł na tronie Hellady. Czy miał wtedy zwrócić słowo swej ukochanej i ugiąć się przed racją stanu i kamaryli dworskiej? Sądził on, że nie, że król Hellenów może wznieść aż do wyżyn tronu kobietę, pochodzącą ze starej patrycyuszowskiej rodziny greckiej.

W automobiliu, król i młoda narzeczona mknęli odtąd często po ulicach Aten. — Pewnego dnia panna Manos zainstalowała się w pałacu królewskim. Rozeszły się pogłoski, że ksiądz ortodoksyjny związał ich dłonie stułą. Rumor zrobił się w stolicy. By uniknąć niepotrzebnych oskarżeń, panna Manos z matką wyjechała do Paryża. Za nią podą-

NADEŚLANE.

„APOLLO”
Dziś po raz ostatni!
Platoniezne małżeństwo
komedia w 5 aktach z **MIA MĄ.**
Od niedzieli
Prześliczna nowość w 5-ciu aktach:
Kobieta w szmaragdach
Jeden z najznakomitszych dramatów filmowych, ze sławną artystką
Lya Marą.

14494

Olbrzymia śmiertelność w Petersburgu.

(?) Podług „Associated Press” wzmożona jest w Petersburgu śmiertelność w sposób istotnie przerażający. Liczba wypadków śmierci przewyższała o 62 wypadki narodzin.

był obecnie stęskniony młody małżonek i król.

Jak się skończy ten roman? Archimandryta wprowadzie pobłogosławił związek obojga, ale metropolita ateński nie wciągnął tego aktu do spisu, a ten fakt ma charakter słuźbu cywilnego.

Z drugiej jednak strony królowie i księżęta greccy nie znają wedle ustaw konstytucyj małżeństw morganatycznych. I dlatego konstytuanta, która zbiera się po podpisaniu pokoju z Turcją, zadecyduje, czy pan-na Manos będzie królową Hellady, czy towarzyszką, oficjalnie uznaną, króla greckiego.

Prez. Masaryk musiał podpisać ułaskawienie Muni.

Deputacya z muzyką i kwiatami. — Tryumfalny wjazd Muni do Kladna.

„Przeg. Wiecz.“ donosi:

Na podstawie amnestyi, wydanej przez prez. Masaryka, Muna po 11-miesięcznym więzieniu został wypuszczony na wolność. Przybył on do Kladna, gdzie przyjęto go o-wacyjnie.

„Mor.-slezsky Dennik“ przynosi depeszę z Pragi, z której wynika, że prof. Masaryk był niejako zmuszony do ułaskawienia Muni i towarzyszy. Jest to w każdym razie wynikiem objęcia rządów w Czechach przez gabinet w znacznej większości socjalistyczny z Tusarem na czele.

Na posiedzeniu czeskiej rady ministrów już w dniu 27 maja zapadła uchwała przedłożenia prezydentowi republiki propozycji umorzenia wszystkich procesów o przestępstwa polityczne w poleciu jaknajszerszem. W wykonaniu tej swojej uchwały rada ministrów w dniu 29 maja przedłożyła prez. Masarykowi do podpisania akt o abolicji procesu Muni. Masaryk zatem postawiony został niejako przed faktem dokonanym i, jeżeli nie chciał dymisyjonować gabinetu Tusara, był zmuszony akt ten podpisać. W następstwie owego aktu tego samego dnia wieczorem nastąpiło wypuszczenie Muni i towarzyszy z więzienia św. Pankracego.

O abolicji procesu Muni natychmiast doniesiono telegraficznie do Kladna i tamtejsza rada miejska uchwaliła natychmiast uczynić przygotowania na uroczyste powitanie Muni. Do Pragi wysłano deputacyę na jego powitanie z muzyką i kwiatami, która z nim uroczysto odjechała do Kladna. W samym Kladnie gotował się dla Muni tryumfalny wjazd i przyjęcie na jego cześć.

Niezależnie od tego, na piątek w Pradze przygotowywała się wielka demonstracya robotników na rzecz Muni. Kierownictwu partyi udało się odwieść robotników od zamiaru tej demonstracyi, zawiadomiwszy ich o zapewnionem zupełnie umorzeniu procesu Muni i jego wypuszczeniu na wolność.

NADESZLANE.

TABROMIK
FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

12 51

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. BERGER

ulica Sykstyńska 1. 15. — 2

LEKARZ CHOROÓB JAMY USTNEJ

Dr. HENRYK BERGER

powrócił i przyjmuje nadal w swoim Zakładzie dentystyczno-technicznym przy ul. Legionów 7. 12286

Perfumy

Houbigant, Cosnell, Mervieux, Piver, Legrand, Lentharc poleca

Perfumerya „Alba“, Lwów, ul. Halicka 21.
12913

Przyjęcie posła szwedzkiego przez Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. (PAT) W czasie wczorajszego przyjęcia poseł szwedzki wygłosił następujące przemówienie: „Panie Naczelniku Państwa! Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji listy, na mocy których Jego królewskiej mości, mojemu monarche, podobno się akredytować miał przy naczelniku suwerennego Państwa Polskiego w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Szczęśliwy jestem, że przy tej sposobności mogę wyrazić uczucia wysokiego szacunku, które mój monarcha żywi dla dostojnej osoby Jego Ekscelencji i gorące życzenia szczęścia dla Pana Naczelnika i całego narodu polskiego. Ośmielam się jednocześnie wyrazić nadzieję, że Wasza Ekscelencya i rząd Rzeczypospolitej Polskiej zechce mi udzielić swojego potężnego poparcia w wykonaniu mej misyi i w moich usiłowaniach zaciśnięcia jeszcze większych węzłów przyjaźni łączących oba narody. W żadnym kraju nto spoglądano z większą niż w Szwecyi sympatya na walkę potężnego narodu polskiego, podjętą dla odzyskania wolności i niepodległości, w żadnym kraju nie wywołał większego niż w Szwecyi podziwu wpływ cywilizacyi geniuszu polskiego. Historia ta często zapisywała na tych samych kartach imiona Szwecyi z Polską, że wolno mi mieć nadzieję, iż przyszłość dostarczy obu krajom wiele sposobności do zbliżenia się ku wspólnemu dobru obu narodów.“

Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim: „Panie ministrze! Przedewszystkiem dziękuję Jego królewskiej mości, królowi szwedzkiemu Gustawowi V, za to, że wybrał na swojego przedstawiciela w Polsce tak wybitnego dyplomate. Czuje się również szczęśliwy, że mogę wyrazić to uczucie wysokiego szacunku i sympatyi, jakie żywię dla Jego królewskiej mości, oraz dać wyraz głębokiemu zainteresowaniu, które budzi we mnie szlachetny naród szwedzki. Może pan być pewien, panie ministrze, że zadanie powierzone panu do wykonania w mojej ojczyźnie spotka się z serdecznym poparciem rządu polskiego, do którego dołącze się z całym sercem. Pamiętajmy o szlachetnej gościnności, okazanej przez Szwecyę synom narodu polskiego, którzy wysiedleni ze swoich siedzib zmuszeni byli szukać w Szwecyi przytułku i schronienia. Wspomnienie to wskrzesi bliski stosunek, który łączył często oba narody. Mam nadzieję, że Polska i Szwecya ożywna wspomnieniami przeszłości, — która im dostarcza tyle punktów stycznych, poświęca się odtał zgodnej pracy pokojowej która winna zapewnić przyszłym pokoleniom pomyślność i kulturę“.

Naczelnik redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSIADY.

POSZUKUJE się zdolnej krawczyń na wyjazd do Królestwa oraz służącej. Dobre warunki. Wiedomość w administracyi Wieku. 14157

ROBOTNIC I DZIEWCZAT do nauki poszukuje. Introligatornia, Sobieskiego 28. 14517.

LEPSZA DZIEWCZYNA do rocznego dziecka poszukiwana. Zgłoszenia: Halicka 21, I, p. Dr. S. 14240

APIEKA obwodowa w Żółkwi poszukuje zarządcy. Zgłoszenia tamże. 14563

ZDOLNYCH podręcznych poszukuje pracownia sukien damskich, Pukel, Krasieckich 9. 14572

CZELADZI STOLARSKICH i 2 chłopców do nauki, przyjmie Pracownia Stolarska, Zamarstynów, Ogrodnicza 5, pod najlepszymi warunkami. 14574

ZRECZNA PANIENKA do sycia, także potrzebuje posługawca zaraz. Ul. św. Mikołaja 18, I, p., szklane drzwi. 14580.

ŚLUSARNIA J. Cybyk, Lyczakowska 45, przyjmie zaraz chłopców do nauki. 14371

CHŁOPCA do posyłek przyjmie Drukarnia Polska, Chorażczyzna 31. 14362

KRAWCZYNIĘ która przyjmie suknie i szlafroki do sycia poszukuje na stałe Magazyn Marnera, Sykstyńska 2. 14450

Z DOBREJ RODZINY panienkę do ekspedycyi poszukuje firma Leon Oborski, Lwów, Legionów 1. 2. 14398



wyświetla dziś po raz ostatni wielką sensacyjną komedyc-sportową farsę amerykańską w 5-ciu aktach p. t.

WYMARZONA POSADA

Od niedzieli (jutro) nastrojowy dramat francuski w 2 seryach

STRACENY

W FILHARMONII.

Dr. Ignacy Löwenheek

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
ulica Zielona 17. od 2-4-tej. — 12877

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. W. Lauterstein

ord. 11-1 i 1/2-5 Sykatuska 37 (róg Słowackiego).
13518

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

beruńczyk Szpitala powiatowego, mieszka obecnie
na ul. Słowackiego 4, naprzeciw b. głównej poczty.
12843

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

ulica Sykatuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6
— 13917

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ord. od 8-10, 12-1 i 3-6 — Lwów, Kopernika 12.
13916

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —

leczy specjal. dr. FRISCH
ulica Wałowa 1. II. Wstrzykiwanie prepa-
ratu Neo Salvasanu tylko przed południem. 14116

MIESZKANIA I SKLEPY

LOKALE meblowane w wielkiej w śródmieściu na
fabrykę watek, sklepy hurtowe do odstąpienia.
Wiadomość: Żółkiewska 8, I. p. na ganek. —
Tasze maszyny do robienia lodów do sprze-
dania. 14536.

STAJNIE na parę koni w okolicy Leona Sapiehy
poszukuje Młoczarnia Bombacha, Oleboka 1.
Pośrednictwo wynagrodze. 14530.

POKÓJ ewentualnie z kuchnią może być umie-
błowany do odnalezienia Kługi 4, prawy parter.
14534

DO WYNAJĘCIA pokój przy rodzinie z umieblowa-
niem zaraz. Wiadomość: ul. Kalcza 10 A.
14471.

PLACE PROWANTAMI za pokój i kuchnię, umie-
błowany lub nie. Administracja „Wiek Nowy”
pod „Młode małżeństwo”. (x)

POKÓJ UMIEBLOWANY Z POŚCIELĄ tylko dla
pań. Wągliwca 7, II piętro. (x)

DAM 2800 MK za mieszkanie 4-6 pokoi z kom-
fortem. Zgłoszenia. Cytadela 7, mezanin, 7
drzwi. 13631

W OKOLICY LESISTEJ na dwa mieszające szu-
blam mieszkanie 1 lub 2 pokoi z kuchnią naj-
chętniej na 1-2 osobowo, ewentualnie z utrzy-
maniem. Zgłoszenia: Wiek Nowy pod „A. O.”
do 10. b. m. 14397

DO Odstąpienia lokal za 10.000 Kor. Wido-
mość: ul. Józefata 1 7 Fryzyer. 14373

3 POKOJE I KUCHNIA bez komfortu i światła
zamienie zaraz na mieszkanie w Krakowie. —
Zgłoszenia pod „ALFA” do adm. Wiek No-
wego. 14490

DUŻY POKÓJ bez mebli nadający się na biuro,
pracownię lub dla dwójga osób z osobnym
wchodem, elektrycznym oświetleniem, za opał
lub prądowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość
ul. Banerowa 1. 28, I. piętro. 14603.

DWÓCH młodych ludzi poszukuje ładnie umieblowa-
nego pokoju w śródmieściu z oddzielnym
niekropulnym wejściem. Cena obłożna. Zgłosze-
nia: ul. Legionów 21, Hotel Bristol, portyer,
ul. Pałkowa. 14608.

POSZUKUJE 1, 2 lub więcej pokoi z przynależ-
nościami zaraz lub w terminie późniejszym. —
Czynsz według umowy, za pośrednictwo wy-
nagrodze. Kątek 19, Wasilowski. 14552

POKOJU umebłowanego z całkowitem utrzyma-
niem przy znacznej rodzinie we Lwowie po-
szukuję. Zgłoszenia list.: Maryla Zaczek —
Tyczyn. 14567

POKOJU kwateryńskiego najchętniej meblowa-
nego poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod „Bu-
chalter” do Administracji. 14575.

LOKAL RESTAURACYJNY z kompletnym urzą-
dzeniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w
Administracji. 14577

POKOJU umebłowanego koło ulicy Hoffmanna
poszukuję zaraz, najpóźniej 14. czerwca. —
„Koncypient” do administracji Wiek. 14364

ROZMAITE

BUHAJ kacyonowany, rasy fryzyskiej (holen-
derskiej) do odstawienia krów. Św. Wojcie-
cha 9 A. 14550.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KILIM KUPIE i serwantę, ewentualnie dam rza-
dkie cygara i dopłace. Landau, Romanowicza
1. II. 14613

KOKSU WAGON lub mniejszą ilość sprzedam.
Zgłoszenia pod „Lwów” do Wiek do 10-go
czerwca. 14612

WALCE MLYŃSKIE, 500 i 600 mm, nowe, —
sprzedaj. Landau, Romanowicza 11. 14611.

OLIWE MASZYNOWA, odda „Budowa”, ul. Ro-
manowicza 11, Lwów. 14610

SPRZEDAM pierzyny, dwie poduszki, Szeptyckich
17, III. p., drzwi nr. 12. 14583.

KUPIE MASZYNĘ do szycia szpagatem (rymar-
ską, płaską). Fabryka kamazy i pantofli —
Krawowska 14. 14536

KUPIE DOM lub wille, wkład 250 tysięcy Mk.
Wiadomość pod „Willa” do Administracji. —
14587

DO SPRZEDANIA lancuszek złoty damski za
3.000 Mk. i kifer. Wiadomość: Gródecką 71 A,
II. p. na ganek, od 4-5. 14588

SANDAŁY do Nr. 45 poleca najtańszej Skład obr-
wła Schorr, Krakowska 23. 14594.

GARDEROBA miska, damka, zakopiańskie u-
branko dziecięce jest do sprzedania, ul. Klei-
nowska 4, I. piętro, na lewo, drzwi 9. 14604.

DZIECINNE bukiety i pantofelki białe i ciemne
Nr. 32 w bardzo dobrym stanie do sprze-
dania. Ogłądać między 4-5. Sobieskiego 15,
I. schody, I. piętro, drzwi na lewo. 14607.

KAMIENICA i piętrowa z wolnym pomieszka-
niem, niedaleko śródmieścia sprzedam. Zgło-
szenia między 5-7 pod „INŻYNIER” —
Kawiarnia teatralna. 14578

WOLNE POSADY

POSZUKUJE młodego, energicznego człowieka,
krawalera, jako gajowego do majątku we wch.
Małopolsce, doskonałego myśliwego (specjalnie
na dziki). Wynagrodzenie: pensja, wikt, strza-
łowe. Ostrowski, Kraszewskiego 23. 14601

DOBRA KUCHARKE do wszystkiego za dobrem
wynagrodzeniem poszukuje się. Wiadomość: Dr
Königsberger, Akademicka 8. 14481.

D. O. G.

poszukuje kandydatek na po-
mocn. siły kancel., a to tylko
biegłych maszynistek, ste-
nografistek, buchalterek.

Do podań, należyście ostemplowa-
nych dołączyć: a) metrykę chrztu;
b) świadectwo szkolne ostatnie;
c) świadectwo dotychczasowej prak-
tyki kancel.; d) świadectwo moralności
i stosunków rodzinnych (względnie
ubóstwa). 14226

Podanie wnosić: D. O. G., plac
Bernardyński 6, protokol podawczy.

Osoby, reflektujące na posady na
provincyi, zaznacza to w podaniu.

POSZUKUJE SIE gospodyni do wydawania i na-
prawiania bielizny Hotelowej z kancją 1.000
Mk. Wiadomość: Hotel Imperial, u portyera.
14606.

MASZYNISTĘ obznajomionego z piętrem „Ava-
co” poszukuję. Haszłakiewicz, Asnyka 7. 14600.

POSZUKUJE SIE: Panie inteligentną z dobrą
połeceniemi, miłośniczką dzieci, wyłącznie do
wychowania 3-letniej dziewczynki. Pierwszeń-
stwo mają froeblianki. Wiadomość Cezary Opat,
Skład wódek, Gródecka 62. 14584.

SZTUKA, LWÓW, LEGIONÓW 1, poszukuje
zdolnego retuszera, lub retuszerkę do pozytyw-
nej i negatywnej reuszy, jakoteż kopistę. —
14500

POSZUKUJE Panien pod ręcznych za dobrem
wynagrodzeniem Pracownia Sukien damskich
Kaufman, Kopernika 22. 14531.

CZELADNIKA krawieckiego poszukuje, — plac
dziennej 100 Mk. i więcej podług umowy. Pra-
cownia krawiecka W. Rutkowskiego, ul. Kątek,
Nr. 19. 14532

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO, dobrze gotująca,
lubiąca dzieci, potrzebna ZARAZ do niemożnej
rodziny za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Na
trzy miesiące wyjazd na wakacje, potem
Lwów. Zgłoszenia tylko z pewnym świade-
ctwami codziennie od 2-giej do 5-tej popołudniu
Leleweła 6 A, II. p. na lewo. 14540

DOBRA KRAWCZYNI do prywatnego domu po-
trzebna. Lwów, Zofii 15, I. p. na prawo. —
14014

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Ignacego Schmitz-
tera w Sniatynie, poszukuje retuszera (k) do
negatywu i pozytywu. 14376

ADWOKAT Dr. Natan Hornel, Kraszewskiego
5, przyjmie narychmiast mundantkę piszącą bie-
gie na maszynie na stałe, oraz stenografistkę
polską ewentualnie za godziwym wynagrodze-
niem. 14468

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do wszystkiego i umie-
jąca dobrze gotować. Świadectwa wymagane.
Zgłoszenia osobiste: ul. Ketrzyńskiego 20,
(dawna Szeptyckich), sklep Rejonowy 21, Mag-
chrowicz. 14366

ZDOLNA FRYZYERKE i manicurystkę zaraz
przyjmie Instytut kosmetyczny — plac Ryba-
nalski 1, mezanin (naprzeciw kościoła OO. Je-
zuitów). 14579

NAUKA

NOWE

KURSA HANDLOWE

dla dorosłych — bankowy i towarowy, z buchalteryi, korespond. handl. etc. rozpoczynają się **dnia 15. b. m.** Po kursie egzamin w Akademii handl. — Godziny dla stron od 3.iej do 5-tej po poł. 14222

Monas. Praktyczne Kursy rachunkowości Z. OLSZEWSKIEGO. Kurkowa 1. 38.

AKADEMIK PRZYGOTOWUJE do wstępnych i prywatnych egzaminów w Akademii handlowej i do wstępnych w gimnazjach. Zgłoszenia pod „Polonus“ do adm. Wiek. 14032

SLUCHACZ praw z ukończoną akademią handlową znakomity germanista, poszukuje lekcy lub innego zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod „Aka“ do administracji Wiek. Nowego. 13875.

LEKCYI języka francuskiego, oraz gry na fortepianie, udziela rutynowana nauczycielka po umiarkowanych cenach. Zgłoszenia: ul. Ziemiakowskiego 6, I. p., drzwi nr. 4, od godz. 2—5 14512

DWIE SBY nauczycielskie: do chłopów i dziewcząt, przyjmie Zakład sierót izrael. Janowska 34, Lwów. 14514

KURS POWTARZAJĄCY seminaryjalnej matury i kwalifikacyjny szkół powszechnych przez sierpień. Zgłoszenia osobiste: Zacharyewicza 3 — między 7—8 wieczorem. Listownie do 25. czerwca. Marka na odpowiedź. 14532

MAŁŻEŃSTWA

KRAWALER, polak, lat 29, z majątkiem 200.000 marek, bardzo dobrego charakteru, z braku znajomości pragnie poznać w celu małżonką młodym panną lub młodą wdowę katoliczką, z porządnej rodziny i dobrego usposobienia — najlepiej posiadającą własny handel lub mały majątek ziemski, rzecz traktując serio. Łaskawe zgłoszenia listownie wraz z podobizną, do adm. Wiek. Nowego pod „BRONISŁAW“ 14498

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

DNIA 2. CZERWCA b. r. o godzinie 9 wieczorem biedna krawczyni odnosząc robotę, szła ul. Kleparowska, Wolność, Janowska ku Bema, zgubiła popielisko-wielką bluzeczkę na 3-letniego chłopczyka, prosi znajomy o oddanie za wynagrodzeniem 200 Mk. Marya Zachmann, Kleparowska 17, II. p. 14496.

NA DWORCU LYCZAKOWSKIM zgubiono portfel z identycznością, wojskowemi dokumentami i 200 Mk. Życzliwy znalazca zechce łaskawie dokumenty oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Dawid Liebermann, Lwów, Kurkowa 1. 36. 14510.

100 Mk. nagrody!

Zgubiono 29. maja część pierścionka rubin i brylanciki w kształcie Korkardki, ulica Badenich 7, I. piętro. 14546.

POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANT HANDLOWY, posiadający półtora roku praktyki z prowincyi poszukuje posady. **Zygmunt Danbar**, Szepcycich 18. 14549.

MEŻCZYZNA lat 41, energiczny z ukończoną IV kl. gimn. był urzędnik samonowoczesny poszukuje posady w zarządzie większych dóbr, przy tartaku lub kancelaryi. Zgłoszenia: Franciszkańska 17, I p. drzwi nr. 4. (x)

KUCHARZ zdolny zna się na cukiernictwie i masarstwie przyjmie posadę na ordynaryę. Mochna ckiego 6, Repetowski. (x)

GORZELNIK-MASZYNISTA, obznajomiony z pojazdami motowowymi i silnicznymi poszukuje posady na ordynaryę zaraz. — St. Ornat, w Strzelosayskich, p. Mościska. 14403

EKONOM rzadca bezdzietny, polak, „dobry gospodarz z chlubnymi świadectwami“ na samostajnych folwarkach w kilku letnią praktyką po większych majątkach jakoteż w lasach, bardzo czerolny, bez zarzutów poszukuje posady zaraz lub od 1. lipca, liczy na wyreczenie właściciela lub właścicieli. Zgłoszenia listownie pod „EKONOM 28“ do adm. Wiek. 14527

FOTOGRAF

Zdolny pom., żonaty, poszukuje natychmiast stałą posadę lub samodzielnie jako kierownik na procenta. Oferę uprasza: E. Baran, Restauracya ul. Krasieckich 11. 14543

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLACE najwięcej za starą i nową porcelanę, — szkła wszelkie, naczynia stołowe i wszelkie inne przedmioty. Jaroszewski, handel starożytności, Lwów, Romanowicza 9. Większą ilość kupuje na miejscu. 14576

PARA LUSTER (antyki) 260×135 cm. w złoconych ramach do sprzedania. Cena 30.000 Mk. Oglądać od 3—6 popołudniu, Koftajaja 8 w podwórzu na lewo, II. p., drzwi na prawo. 14541

HAMAK przedwojenny kupię okazjnie. Zgłoszenia listownie „Hamak“ do adm. Wiek. Nowego. 14543

FUTRO podróżne, szopy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Nowy Świat 8, Tyszkowski. 14545.

SPRZEDAM Pathefon koncertowy pierwszorządnej marki, 54 płyt doborowych, 7000 Mk., Ulica Szkarpowa 1, II. p., ganek. 14554

FORTEPIAN do sprzedania. Oglądać można między 11—1, i 3—4, św. Wojciecha 2, II. piętro. 14555.

DOM parterowy z ogrodem w Kleparowie, 3 pokoje z kuchnią z przedpokojem i piwnicą do sprzedania za 55.000 Mk. Wiadomość u P. Borokowskiego, Kleparów 479 albo Furm Franciszek Biała koło Bielska. 14375

KUPIĘ mają kamienicę z budynkami gospodarczymi i większym ogrodem we Lwowie tylko w mieście, nie na przedmieściu i blisko tramwaju. Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższego opisu pod „F. F. 1920“ do Wiek. 14558

KARETA w dobrym stanie do sprzedania. Właściciel: ul. Rycerska 16, I. p., ganek na lewo. 14559

KUPIĘ PSZCZOŁY 20—30 par. Zgłoszenia pod „F. F. 1920, do Wiek. 14560

FORTEPIAN

w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość: Zielona 38, I. p. 14561

SPRZEDAM dywan perski, Zybkiewicza 35, — II. p. na prawo od 2—3 popołudniu. 14568.

UZYWANE meble zaraz do sprzedania, Obertyńska 1. 6, parter. 14448

SPRZEDAM lub zamienie za lekkie tytoni, piękny pajak trzyramenny, zdobny w orły polskie — (mosiężny), lampkę elektryczną na biurko z plecionką i szostkami, makatę ręczną robotą, dywan strzyżony na schodach, sześć ręczników ręcznie wyszywanych, obraz olejny, prawdziwa do butów oraz kuchenkę gazową, od godziny 3 do 6 popoł. Tarnowskiego 15, II. p., na prawo. 14570

WILĘ z ogrodem i wolnym mieszkaniem kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod S. Kioława, ul. Romanowicza 10 mieszkanie, drzwi nr. 1. 14442

DO SPRZEDANIA jedwab, kolor: zielony, stalowy i czarny w paski. Tarnowskiego 16, drzwi 3, od 12—4. 14438

PLASZCZYK letni dla chłopczyka 5—6 letniego zupełnie nowy za 700 Mk do sprzedania. Ulica Leona Sapiehy 65, II. p., na prawo. 14435

MASZYNY do pisania Underwood, L. S. Smith Bros, Royal i inne systemy do sprzedania. — August Kolesza, mechanik, Lwów, Sykstuski 10. 14385

KOSY w większej ilości, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i żołników sprzedaje firma Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3. 14394

DO SPRZEDANIA kamienica. Zniesienie nowe obok krzyża, Pnicksi. 14420

500 SAŻNI GRUNTU róg Wrotańskiej i Chodorowskiego tanio sprzedam. Adwokat Lewin. — Lwów, Sobieskiego 12. 14408

DOM niedaleko śródmieścia kupię dla klienta. — Warunek: wolne mieszkanie przynajmniej czteropokojowe. Adwokat, Lwów, Sobieskiego 12. 14407

KAMIENICA ul. Antoniego do sprzedania za 400 tysięcy Mk, wkład 350.000. Wiadomość: ul. Bema 1, 12, C, II. p., ostatnie drzwi na lewo od 1—9 wieczór. 14403

RZEBE artystyczne, a marmuru kararyjskiego z postumentem sprzedam. Leona Sapiehy 1, 9, II. piętro, na lewo. 14445

LANCUSZEK ZŁOTY, dług, damski sprzedam. — Wiadomość: ul. Królewska 10, drzwi 6, od 4 do 5 popoł. (x)

SPRZEDAM trzy frontową parcelę obok Zamku ulica Smerokowa, realność ul. Tkacka wkład 25.000 Mk. Wiadomość: Jankó Różycki, bednara za Żółkiewską rogatką, ulica Krampiera. 14393

SPRZEDAM STAJNIE. Michał Bojko, ul. Szaszkiewicza 1, 1, do oglądnięcia w każdej porze. 14367

ROWER nowy z nową gumami sprzedam, ul. Suopkowska 8, parter, Franciszek Stochajewicz. 14365

PARCELE we Lwowie do sprzedania. Zgłoszenia Stanisław Abi, magazyn papieru, Legionów 11. 13533

WOLNE POSADY

Gallejska Siemens-Schuckertowska Spółka ulica Jagiellońska 7,

poszukuje monterów do robót elektr. i przeniesienia siły oraz chłopaka biurowego. 14596

POSZUKUJE SLUZACE do wszystkiego, Leona Sapiehy 1. 23, Restauracya. 14592

ROZMAITE

Wojskowa Policja Samochodowa.

„Oznajmia się, iż z dniem 6-go czerwca 1920 r. zostaje wprowadzoną Wojskowa Policja Samochodowa, której podlegają również samochody prywatne.

Ma ona na celu przestrzeganie porządku ruchu samochodowego.

Funkcjonariusze Policji Samochodowej mają na lewym ramieniu białą przepaskę z czerwonym napisem: „Policja Samochodowa D.O.G. Lwów”.

Są oni upoważnieni do zatrzymywania samochodów, a czynią to w dzień przez podniesienie tabliczki okrągłej biało-czerwonej, w nocy zaś latarki o czerwonym świetle, na który to znak każde auto bezwarunkowo musi się zatrzymać.

Posterunki tej policji mają prawo żądać wylegitymowania się szoferów i przedłożenia wszelkich poniżej wymienionych dokumentów — które jadący obowiązany jest mieć przy sobie.

Każde auto cywilne musi być zaopatrzone: w dwie tabliczki z numerami rejestracyjnymi, — z których jedna ma się znajdować na chłodnicy, druga zaś z tyłu w miejscu widocznym.

Następnie:

w sygnał ostrzegawczy, w nocy zaś w jedno przynajmniej światło przednie.

Prowadzący samochód musi posiadać przy sobie:

Kartę rejestracyjną danego auta i legitymację szoferską, które to dokumenty wystawia Dowództwo Wojsk Samochodowych, ul. Waiowa 16, III. piętro.

W razie nieprzestrzegania przez samochód przepisów ruchu, lub w razie braku którego z dokumentów, ma prawo posterunek policji samochodowej dane auto aresztować i odprowadzić do garażu Policji Samochodowej”. 14225

DO Odstąpienia restauracja z arkuszem i sklep spożywczy na prowincji, blisko stacji. Wiadomość: Gródecka 59 A, Siedzieli spożywczy, od 4-7. 14528

KUCHARCE lub **KUCHARZOWI** oddam kuchnię pod zarząd na sezon letni. Zgłoszenia: Brzechowice, Włk „Gościńna”, Restauracja. — 14515

Centralne Biuro Komisowo-Spedycyjne
Adolfa Krebsa Lwów — ulica Kołłątaja 1. S.
 skutecznie: Wszelkiego rodzaju spedycje, ocenia, reekspedycje, dowozy przeładunek wagonowych i pojedynczych. Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem. 12340

POSZUKUJE WSPÓLNICZKI do sklepu lub restauracji z wkładem 70.000 Mk., dochód zapewniony. Zgłoszenia pisemne do Wieku Nowego pod „SOLEJNY”. 14476

WYPOCZYTAŁNIA i kupno wszelkiej odzieży, Sozanski, Podwale 1 — Waiowa 31. 13771

AKUSZERKA z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando ul. Asnyz 9, drzwi 2, A. Lutnawska. 14304

PRAKTYCZNA szycielka przyjmuje panele i udziela porad pod dyktando S. Q. ul. Leona Sapiegi 65. 14433

SYNDYKAT WĘGLOWY
na wsch. Małopolskę we Lwowie

otrzymał na miesiąc czerwiec od Minister Przemysłu i Handlu znaczniejszy przydział węgla górnośląskiego.

Poniżej wymienione firmy, wchodzące w skład syndykatu węglowego przyjmują od dzisiaj na karty poboru Magistratu zamówienia na ten węgiel dla opał pieców i centralnego ogrzewania, z dostawą krótkoterminową jednak bez zobowiązania.

Ministerium Przemysłu i Handlu z powodu zmiennego kursu marki niemieckiej nie było dotąd w możności ustalić ceny na ten węgiel.

Przy uwzględnieniu obecnego kursu marki niemieckiej domniemana cena wynosiłaby obecnie w przybliżeniu około 240 Mk. za 100 kg. z dostawą przed dom. Biura poniżej wymienione pobierać będą, jako kaucję, po 280 Marek polskich za 100 kg. — Rozliczenie zaś nastąpi dopiero po ustaleniu ceny węgla w kopalni przez Ministerium Przemysłu i Handlu.

Zamówienia przyjmują: „Lwowskie biuro węglowe”, — Kopernika 22, „Pierwsza gal. Sp. Importu węgla kamiennego S. Schleicher” Sykstuska 27, „Lwowskie Biuro handlowe Z. Majewski” Kościuszki 4, „Biuro węglowe Thom” Kościuszki 6, „Dom handl. Jan Mikuszewski” Kollątaja 4, „Biuro węglowe Karol Ferdyn” Akademicka 21. 14488

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dr. Płeckiego, plac Dąbrowskiego 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincji załatwia się szybko. 14136

POSZUKUJE współnika do kupna kamienicy z kapitałem od 40 do 80 tysięcy marek. Zgłoszenia przyjmuje między 3—6 ul. Błonna 24 a I p. Fojcik. 14386

POZYCZKE pół miliona na doskonałą hipotekę poszukuje się. Informacje: Kancelarya adwokacka, Lwów, Sobieskiego 12. 14409

W KLEPAROWIE tuż za rogatką dom murywany o 6 ubikacjach ze sklepem i ogrodnictwem do wydzierżawienia. Wiadomość św. Teresy 6 A, u właściciela. 14447

Spółka ślusarska „Byt” Stow. zarej. z ogr. poręką przeniosła się z dniem 15. maja br. z ul. Szpitalnej 1. 68 pod 1. 38 i wykonuje wszelkie roboty, reperatury w zakresie ślusarstwa wchodzące, jakoteż specjalne naprawy kas ogniotrwałych. 14470

KUPNO I SPRZEDAŻ

Codziennie świeże **masło, ser, jajka** poleca główny skład **KAWY i HERBATY** **Józefa MUSIŁA** Lwów, ulica Batorego 32. 12526

KOMPLET „WIEKU NOWEGO” z roku 1916, — 1917, 1918 w oprawie, a z 1919 i pół 1920 bez oprawy okazują do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne: Henryk Jakobowicz, Lwów — Halicka 9. 14505

DOM Z OGRODNIEM kupię w pobliżu tramwaju wkład 50.000 Kor., reszty do 6 miesięcy z oprocentowaniem. Dla okaziciela legitymacja nr. 56.632. 14507.

DO SPRZEDANIA dom umurowany blachą kryty o czterech ubikacjach i stajenka za 65.000 Mk. Włk. 58, Bamberger. 14508

200 kg. blachy cynkowej

w starych, przedwojennych kliszach krekowych jest do sprzedania. — Oferty z podaniem ceny za kilogram loco Zakład sprzedający złożyć w Administracji „Wieku Nowego”, pod „Blacha cynkowa”. (x)

DWIE SZAFY ołchowe do sprzedania. Wiadomość ul. Pijarów 9, II. piętro, na ganek na prawo, między godz. 2—5 pop. v

POSZUKUJE kupca wili o 5—6 ubikacjach w dobrym stanie z komfortem i ogrodem ze stajnią i łub bez, najchętniej w okolicy Łistopada, Kosiówki, Włk. Zgłoszenia: Gródecka 115 do właściciela. 13752

PAKĘ na fortepian sprzeda Biuro spedycyjno-przewozowe Maryja A. Samowska, Lwów, Czarnieckiego 1. 14150

REALNOŚĆ 4 p. k. blachą kryta, stajenka, kominka, piwnica 10 minut od tramwaju na Kleparowie 100 tysięcy Marek.

REALNOŚĆ blachą kryta z ogrodem górno. Lyczaków i wiele innych do sprzedania. Zgłoszenia: Piotra 21 A, od 3—5 popołudniu. — 14398

SUKNIA biała eponge, żakiet eponge, pantofelki czarne atlasowe nr. 35 prawie nowe do sprzedania, ulica Zyblikiewicza 1. 51, II. piętro, drzwi na prawo. x

KAMIENICA jedropiętrowa z bramą wjazdową i ogrodem przy ul. Kętrzyńskiego za 280.000 Mk. do sprzedania. Wiadomość: Łistopada 15, parter, Wofak, od 1—4 pop. 14417

NOWE ubranie frakowe oraz angielz do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji pod „A. B.” 13925

KASE NATIONALNA kontrolną kupię. Urządzenie sklepowe kompletne sprzedam. Morawski, ul. Szewczeni 1. 14537

SPRZEDAM piękne brylanty i złoto. Wiadomość w Administracji. 14489

TANIO SPRZEDAM damskie półbutki brązowe i drapowe noszone Nr. 37. Zdrowie 3, II. p. na lewo. 14479.

GARNITUR sal. pluszowy, materace wiesz., dywan 300x400, łóżko z materacem, lustro ramy złociste, klecznik mahoniowy, szafa antyczna, draperye pluszowe, 2 fotelki i kanapka klubowe różne fotelki do sprzedania. Chorążczyży 29, parter. 14478

MASZYNE DO PISANIA w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Hofmana 9, II. p. na prawo. 14477

KREDENS średni, wózi na 12 osób, 6 krzeseł orzechowe maty nowe, sprzedaj stolarz Haszczyński, Kalecza 16, dom parterowy. 14475.

TRAWERSY DO OKIEN Nr. 8, 10 15.24 długości od 150 cm. do 10 metr. CEGŁA prawie nowa 30.000 sztuk. ANKRY krótkie zвычайne z blaszankami tarczami, belki, deski i wiązanie dachowe okazują do sprzedania. Zamarsztynowa, na rogatkę, była Carówną listy Ogrodnickim boczn. M. Sawka. 14474

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNIE WSZELKICH SYSTEMÓW EMILA URICHA

Wpisy codziennie!!!

Lwów,

14323

Nowy kurs wakacyjny
rozpoczyna się 15. czerwca.

ul. Trzeciego Maja 7.

AUTOMOBILE

OSOBOWE I CIĘŻAROWE 12360

ADLER, BENZ, MERCEDES, FABRIQUE
NATIONAL BELGIQUE, OPEL i inne

nowe z gwarancją fabryczną lub używane doskonale zre-
montowane do natychmiastowego użytku, z pozwoleniem wy-
wozu do Kongresówki i Galicyi. — Również nowe opony
i węże, 1^a zagraniczny towar wszelkich rozmiarów. Przy-
bory samochodowe i części rezerwowe stale na składzie.

IMPORT SAMOCHODÓW, ZYGMUNT ROSIŃSKI, POZNAŃ.

Firma sądowo zarejestrowana. Kierownik Handlowo-Techniczny
Dyrektor Konstanty KOEHLER, Inżynier. — Biuro: Kantaka 5.
Adr. telegr. ISZRI, POZNAŃ. Telefon: 3022 i 5202.
Garaże: ul. Raczyńskiego 13/14.

Czas
odnowić
przedpłatę!

KUPNO I SPRZEDAŻ

Dla magazynów i pracowni krawieckich!
Kilka sztuk figur płótnem obciągniętych do sprze-
dania. Langier, Janowska 31, od 12—4-tej.
14535.

KASA ogniotrwała masywnej konstrukcji oka-
zującej się do sprzedania. Oglądać można w skle-
pie biżuteryjnym Wilder i Ulrich pl. Rzeźni 12.
14413.

JADALNIE, sypialnie, salon i różne inne meble
okazywane. „DOROTEUM“, ul. Leona Sapieży
34. Kupno i sprzedaż. 14433

Gater Kirchnera 700 mm. kompletny
sprzedaż zaraz

Import i Eksport towarów żelaznych i sta-
lowych narzędzi, artykułów tech. i maszyn

A. M. Kierski i Ska
Biuro, Zimorowicza 15. Magazyn Kopernika 4.
Lwów. 14448

DYWANIK perski, obraz oryginalny dobrego ma-
larza, północną damskie (chevreau) najmod-
niejsze nowe, zegar pod kloszem szwajcarski
roczny, kurka skórzana męska, okazującej się do
sprzedania. Suplińskiego 25, I. p., drzwi 9, od
godz. 2—4. 14524.

Ważne dla PT. Intelligatorów i Szyców!

DEKSTRYNE
pierwszej jakości poleca najtaniej
Ludwik Boszowski
Lwów, ul. Akademicka 1. 3. 14466

WÓZEK DZIECIENNY sprzedam, Ul. Romanowa
cz. 10. „LAMUS“ 14504.

Pierwsza Polska Chrześcijańska
Antykwarnia i Bsięgarnia „Współzależna“
Lwów, Chorążczyzna 7.

Kupuje i sprzedaje tanio
stare i nowe książki szkolne i beletrystyczne
i bierze w komis. 14441.

ŁÓZKO z mosiężną galerią i wózek dziecienny
wysoki na gumach sprzedam. Wyspiańskiego,
26, parter na lewo od 10—1 rano. 14513

SPRZEDAM ubranie męskie, kostium damski —
różne obuwie. Gosiewskiego 5, I. p., ganek
prawy od 10—11 i 4—5. 14182

PNEUMATYKI I WĘŻE

wszelkich wymiarów oraz

Przybory automobilowe

dostarcza 14465

Sp. Automobilowa „MOTOR“

Lwów, Kopernika 54-56.

DWIE SZAFY jasne, mało używane do sprze-
dania. Oglądać od godz. 7—9 wieczór. Wado-
mość u dozorczy przy ul. Lyczakowskiej 24 A.
14511.

SPRZEDAM futro damskie „zobęta“. Wado-
mość: Nabelaka 15, I. p., za prawo. 14520.

DRUTY ELEKTRYCZNE ODPADKI MIEDZI
ORAZ MASZYNY WSZELKIEGO RODZAJU
MATERIAŁY INSTALACYJNE ELEKTRYCZNE INSTRU-
MENTA
Inż. BESCHLOS
Lwów, ul. Lenartowicza 12

14452

5 REALNOŚCI z ogrodami od 70 do 110.000 Mk.
Kamienice jedno i dwupiętrowe od 150.000 do
300.000 Mk. Kamienice z ogrodami od 400.000 do
milion. Wille i kamienice od 500.000 do 5
milionów Marek, sprzedaje Biuro Popieła, ulica
Cotłaba 5, od 3—5. 14492.

SPRZEDAM eleganckie, męskie nowe futro
Zbarazka 7, II. p. I. drzwi. 14501.

Obuwie trwałe oraz eleganckie

poleca najtaniej firma 12305

Władysław Lipiński
Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg K. pernika).

SPRZEDAM kredens z miękkiego drzewa białoc-
wawny na orzechowo, 4 stoły, dwa stół za
płaszcz amerykański. Orłowska 39, pracownia,
14368.

FORTEPIANY i PIANINA kupię. Podać cenę —
Chuzanowski, Zakład, Zimorowicza 6. 14410.

Maszyna duża do szlifowania ka-
mien 80/100 do sprze-
dania, Chorążczyzna 10, Leśniakowski. 14149

ZEGAREK genewski złoty z haftem, ułamek
oficerski podbita pamiątkami, wąż skórzany,
necessaire damski, prochownik do sprzedania.
Ul. Jabłonowskich 32, parter, Girschtigowa.
14525.

UBRANIE marynarskie czarne i popielate, gna-
moton, kapelusza panama, lampę wiszącą —
sprzedam. Kochanowskiego 6, I. p. drzwi 9.
14491.

Za złoto, srebro, brylanty, platynę
oraz złote zegarki płaci S. Altholz
najwyższe ceny tylko
Pasaż Haasmana 5, wchód przez ul. Syka-
tuską pierwszy sklep na lewo. 12770

BACZNOŚCI! Spodnie i przyczezy po 500 Marek
w różnych kolorach i różne ubrania marynar-
kowe, wszystko z materiału zagranicznej i z
własnego wyrobu. Zamówienia wykonanie do
24 godzin. HELLER, ul. Żółkiewska 74 III. o-
ficyny, II p. 14374

Rowery, Motocykle używane, węże, płasz-
cz — kupuje jakoteż uskutecznia re-
paracje wszelkie Zakład mechaniczny B. Chwien
i N. Arnold, Fredry 1. 2 (róg Batorogo). 11445

SŁOJE do aparatów do
konservowania

poleca

Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.
9328 b